

Siatkówka. CUK Anioły gotowe na awans?
„Nie będziemy odpuszczać!” str. 15



U progu II RP Żydzi chcieli stworzyć własny okręg autonomiczny. Stolicą tego podlaskiego mini-Izraela miał być Białystok **str. 10-11**

POD PARAGRAFEM

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Czwartek
26.02.2026

Nr 47 (16941)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

ROZTOPY W POBLIŻU RZEK TRZEBA ZACHOWAĆ OSTROŻNOŚĆ

Strugi pełne wody

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Wypełnione prawie po brzegi wartko płynącą wodą są - za sprawą odwilży - koryta Strugi Toruńskiej i Strugi Lubickiej. Trzeba zachować ostrożność w ich pobliżu.

Woda od kilku dni płynie wartką, wysoką falą oboma rzekami. W przypadku Strugi Lubickiej widać to w rejonie parku kieszonkowego przy ulicy Tarnowskiej, przy jej „przejściu” pod ulicą Legnicką czy pod Szosą Lubicką.

W przypadku Strugi Toruńskiej, zwanej Bachą, jej koryto wypełniło się więc choćby na wysokości Rubinowa czy na Mokrem, na odcinku między ulicami Kościuszki a Przy Kaszowniku. Tak wysoka woda nie była tu od lat widziana. W przypadku odcinka Bachy na Rubinkowie sytuacja diametralnie się zmieniła. W ostatnich latach wielokrotnie pisaliśmy w „Nowościach” - po sygnałach Torunian mieszkających na tym osiedlu - o problemie z pozbawionym wody korytem.

W miniony wtorek okazało się, że na falę wezbraniową nie jest przygo-

towana infrastruktura miejska. Przez zapchany odpływ Strugi Toruńskiej, przy Grodzy V, w pobliżu mostu drogowego imienia marszałka Piłsudskiego, woda wylewała się na chodnik i jezdnię Bulwaru Filadelfijskiego. Przejazd nią trzeba było czasowo zamknąć. Po oczyszczeniu kolektora przez Toruńskie Wodociągi sytuację udało się opanować.

W związku z przejściem fali wezbraniowej służby miejskie wydały apel o zachowanie ostrożności na brzegach Strugi Lubickiej i Strugi Toruńskiej. ©P

Więcej na str. 3

Internet.
„Antyukraińskiej propagandy i dezinformacji jest coraz więcej” str. 2

Bocian Maciek
już pojawił się na swoim słupie i ogłosił wiosnę **str. 2**

Kaszownik prezentuje się fatalnie. Zbliża się czas porządków str. 3

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. LUCYNA NENOW

Lokal jak obiekt noclegowy. Oto nowe przepisy, które wiele zmieniają str. 5

Inspektor kontra ZUS Toruń. Sąd po stronie pracownika

Torunianin leczący depresję odbył rozmowy kwalifikacyjne i znalazł pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy. ZUS w Toruniu nakazał mu oddać zasiłek chorobowy, ale przegrał w sądzie **str. 5**



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

W kilku punktach starówki trwa montaż słupków, które ograniczą wjazd w jej niektóre rejony - str. 4

REKLAMA

0011472058

**Już jutro
w Nowościach**

wkładka informacyjna
dla mieszkańców Torunia



TORUŃ

Jutro w „Nowościach” PULS

● Polska w epoce sztucznej inteligencji. Prof. Duch m.in. o tym, co zabierze i co da AI? ● Agresja w przedszkolu ● Kulisy pracy kontrolerów ruchu lotniczego

Jakub Guder
publicysta



WSZYSCY JEDZIEMY NA JEDNYCH SANKACH

To były dla nas udane zimowe igrzyska olimpijskie. Cztery medale, dużo miejsc punktowanych. Możemy być dumni z naszych sportowców. Gdy ja dorastałem, to o jakimkolwiek medalu mogliśmy zimą tylko pomarzyć. Wielu już tego pewnie nie pamięta, ale między Sapporo 1972, a Salt Lake City 2002 nie mieliśmy żadnego krążka! Przez 30 lat! Złoto Wojciecha Fortuny jawiło się w tym czasie mojemu pokoleniu jako jakaś legenda jeszcze z czasów czarno-białej telewizji. Tylko dwa razy z zimowych igrzysk przywieźliśmy więcej medali - z Vancouver (2010) i z Sochi (2014).

Oczywiście na włoskich igrzyskach nie zabrakło zgrzytów. Sprawą narodową stały się nowe sanki dla dwójki Dominika Piwkowskiego - Nikoła Domowicz. Dziewczyny zajęły rewelacyjne szóste miejsce, ale na mecie poskarżyły się, że startują na dziewięcioletnim sprzęcie! Rozpoczęła się ogólnopolska debata. Cały naród ruszył, żeby im te nowe sanki kupić. Pojawiły się nawet internetowe zrzutki, by łączyć 100 tys. zł.

Całą tę imbrykę przerwał Marek Skowroński, trener polskich saneczek, który w rozmowie ze Sportowymi Faktami stwierdził, że sam zablokował zakup nowych sanek, bo przed igrzyskami nie czas jest na eksperymenty i testowanie sprzętu. Zresztą - jak przyznał - ma trochę miejsca na strychu i jak coś trzeba przerobić, to on sobie tam siedzi i dłubie. Polski Związek Sportów Saneczkowych nie ma bowiem ani mechanika, ani nawet warsztatu, nie mówiąc już o torze.

- No ale dlaczego powinniśmy zainwestować akurat w sanki? - słusznie zapytała posłanka Anna-Maria Żukowska.

Po pierwsze - na igrzyskach do rozdania było 12 kompletów medali na torze, a sporty te realnie uprawia ledwie kilka krajów na świecie. Po drugie - bo mamy zdolne dzieciaki i ludzi, którzy jeszcze tą pasją potrafią je zarazić. Jak długo im się będzie jeszcze chciało? Poza tym, im więcej sportu, tym zdrowiejsze społeczeństwo. Wszyscy więc jedziemy na jednych sankach. ©

POGODA W TORUNIU

Czwartek

8°C
-2°C



Imieniny obchodzą:

Dziś:
**Aleksander,
Mirosław**
Jutro:
**Auksencja,
Gabriel**

Piątek

12°C
1°C



Sobota

14°C
4°C



Od piątku wiosna zapuka do naszego regionu - ma być nawet 14 stopni na plusie i słońce

W internecie antyukraińskiej propagandy i dezinformacji jest coraz więcej

Jacek Wierciński
redakcja@polskapress.pl

- Pod koniec ubiegłego roku na rosyjskich portalach kolportowane były sztucznie stworzone zdjęcia ukraińskich wojskowych szczęśliwych, mimo na przykład, utraty nogi. Można powiedzieć, że AI działa już na pełnych obrotach - alarmuje Paweł Cymbor, redaktor portalu FakeNews.pl prowadzonego przez Fundację Przeciwdziałamy Dezinformacji.

Wojna rozpętana przez Rosję w Ukrainie trwa już 4 lata. Entuzjazm wobec przyjmowania obywateli napadniętego kraju osłabł. Napotykam na tzw. fejk i kłamliwe treści. Co to za zmasowany atak?
Mamy do czynienia z ustrukturyzowaną, wielotorową propagandą. Coraz częściej pojawiają się konta publikujące treści wygenerowane przez sztuczną inteligencję - i ten rodzaj manipulacji zyskuje na popularności. Stale jesteśmy bombardowani treściami tworzonymi przy pomocy sztucznej inteligencji. W Polsce obserwujemy to

na olbrzymią skalę, zwłaszcza jeżeli chodzi o narrację antyukraińską, ale podobne zjawisko dotyczy już wszystkich ważnych wydarzeń od konfliktów zbrojnych, przez wybory, po regulacje unijne.

Jak na otaczającą nas rzeczywistość działa ta rzeczywistość równoległa z portali społecznościowych?

Aktorów dezinformacji, działających równolegle jest wielu. Mamy do czynienia z pewną liczbą polskich obywateli, którzy motywowani ideologicznie lub własnym interesem rozsiewają nieprawdziwe treści. Nie brakuje ludzi, którzy świadomie zarabiają na szerzeniu nienawiści i manipulacji - robią to np. poprzez posty w mediach społecznościowych. Obok tego funkcjonują w sieci tysiące pozornie autentycznych kont, bardziej lub mniej anonimowych, które sterowane bywają indywidualnie, ale „zasilane” i pompowane są przez osławione farmy trolli. Są również aktorzy motywowani politycznie, którzy doskonale wiedzą, że najlepszy kapitał polityczny zbierają



FOT. ARCHIWUM

mogą na emocjach. Wykorzystują więc konflikt rosyjsko-ukraiński, narracje antyukraińskie i sentyment związany chociażby z kwestią zbrodni Wołyńskiej (nieodstatecznych rozliczeń i zbyt wolno prowadzonych ekshumacji), by cynicznie przekuć te tematy na poparcie polityczne.

Wiemy jaka jest skala tego zjawiska?

Skala antyukraińskiej propagandy i dezinformacji w polskim internecie jest bardzo duża i dynamicznie rośnie. W zeszłym roku wzrost nasilił się po konkretnych wydarzeniach: zawetowanie przez prezydenta ustawy o pomocy dla Ukraińców, incydencie z rosyjskimi dronami latającymi nad Polską czy aktach

sabotażu na kolei - wtedy fala nienawistnych treści eksplodowała. (...)

A jest jakiś sposób, byśmy nie dali się jeszcze bardziej ogłupiać? Wystarczy edukować społeczeństwo?

Przed wszystkim wskazałbym na krytyczne myślenie. Nad nim powinniśmy popracować sami. Gdy widzimy coś, co silnie oddziałuje na nasze emocje, zastanówmy się, czy ktoś nie zastosował AI lub innej formy manipulacji, by wywołać taki efekt i na nas wpłynąć. Czy komuś nie zależy na oddziaływaniu w ten sposób na nas i naszym lajku czy komentarzu, który pomoże dalej przekazywać dezinformację? Zachęcam oczywiście do korzystania z portali sprawdzających fakty, takich jak nasz: Fake-news.pl. Na bieżąco monitorujemy popularne trendy wykorzystywane do nieuczciwego kształtowania opinii i poglądów. Analizujemy konkretne przypadki, sprawdzamy prawdziwość doniesień, sygnalizujemy niepokojące tendencje. ©

Maciek już pojawił się na swoim słupie i ogłosił wiosnę

Agnieszka Romanowicz
Kamila Pochowska

Bocian, który od ponad trzech dekad wraca do gniazda w Łęgnowie, pojawił się na swoim słupie. To już 33. sezon, gdy mieszkańcy witają go jak starego znajomego i symbol końca zimy.

Po raz pierwszy pojawił się w tym miejscu w 1993 roku, a od tamtej pory bociany - lub kolejne pokolenia spokrewnione z pierwotnym ptakiem - regularnie zajmują to samo gniazdo. Tegoroczny powrót Maćka oznacza już 33. sezon z rzędu, w którym mieszkańcy obserwują jego przylot.

- Zwracamy uwagę na porządek wokół gniazda i jego okolicy - drobne odpady, pety czy resztki jedzenia mogą być przez bociany i inne ptaki mylone z pożywieniem, a to stwarza dla nich realne zagrożenie - apeluje

Renata Włazik, mieszkanka bydgoskiego Łęgnowa Wieś. Od lat aktywnie działa na rzecz ochrony środowiska i bezpieczeństwa ptaków w okolicy.

Maciek przylatuje jako pierwszy. Jego partnerka, nazwana przez mieszkańców Stefanią, zwykle dołącza po kilku tygodniach. Jeśli warunki będą sprzyjające, para już niedługo będzie wychowywać młode.

Od ubiegłego roku śledzone są też bociany z Wdeckiego Parku Krajobrazowego: Mikołaj, Bogdan i Stefan.

- Nasze bociany zostały zaostrzone jako młodzi - mówi Daniel Siewert, dyrektor Wdeckiego Parku Krajobrazowego. - Wyleciały w pierwszym roku swojego życia w stronę Sudanu i Czadu, egzotyczne dla nas rejony, a ta egzotyka wiąże się też z częstym brakiem zasięgu.

Ostatni sygnał był 4 grudnia od Bogdana. - Potem poleciał

gdzieś, gdzie nie ma zasięgu - podejrzewa Daniel Siewert.

Na pewno nie w kierunku Polski. - Bociany osiągają dojrzałość płciową mniej więcej w czwartym roku życia - wyjaśnia dyrektor. - To oznacza, że jeszcze przez najbliższe trzy lata będziemy czekać, aż wyruszą w naszą stronę, wleczą w zasięg i wtedy nadajnik przekaże nam ich kilkuletnią historię.

Przyrodnicy liczą, że nastąpi to wcześniej. - Czasami zdarza się, że młodzi, zmylona hormonami, podejmuje tak odważną wyprawę. Najwcześniej na wylot decydują się tacy weterani, jak Krutek - dodaje Daniel Siewert.

Najwięcej bocianów w Kujawsko-Pomorskiem mieszka w Krajeńskim Parku Krajobrazowym. - Pierwsze pojawiają się u nas około 8 marca - informuje Mirosław Łebek, specjalista ds. ochrony przyrody w KPK. - Żaden nie ma nadajnika, pozostaje

nam wypatrywanie ich, ale od tego roku zamierzamy podglądać przez kamerę jedno z naszych gniazd. Każdy bocian w Kujawsko-Pomorskiem jest na wagę złota, bo wyniki międzynarodowego spisu bociana z 2024 r. są niepokojące dla naszego regionu.

- Na podstawie szczegółowego badania większości gmin oraz szacunków w siedmiu gminach, ustalono, że gniazduje tu prawdopodobnie nie więcej niż 1600 par. Oznacza to wyraźny spadek liczebności bociana białego w Kujawsko-Pomorskiem - podaje Grupa Badawcza Bociana Białego, której przewodniczy dr Marcin Tobółka z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Spadek ten wynosi 20 procent w porównaniu z 2014 r. i 36 procent w zestawieniu z rokiem 2004. To wiele poniżej średniej krajowej, która w ciągu minionych dekad wyniosła 10 procent. ©

Fala wezbraniowa na rzekach w Toruniu!

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskappress.pl

Z 80 do 120 centymetrów wzrósł od piątku do wtorku poziom Strugi Toruńskiej na dopływie do jazu rozdzielczego w Grębocinie. To efekt przechodzącej jej korytem fali wezbraniowej.

Fala została wywołana napływem wody z roztopów ze zlewni rzeki. Na wspomnianym jazu woda jest rozdzielana do dwóch koryt.

- Kierowana jest w koryto Strugi Lubickiej, które stanowi główny przepływ, oraz przepustem dennym zastawki w koryto sztuczne Strugi Toruńskiej - wyjaśnia Józef Czerwiński z Wydziału Środowiska i Ekologii Urzędu Miasta Torunia.

Po rozdziale woda od kilku dni płynie wartką, wysoką falą oboma rzekami.

W związku z przejściem fali wezbraniowej służby miejskie wydały apel o zachowanie ostrożności na brzegach Strugi Lubickiej i Strugi Toruńskiej. W granicach miasta, na sporych odcinkach rzeki te płyną w pobliżu osiedli mieszkaniowych, znajdują się nad nimi tereny spacerowe. W efekcie odwilży

grunty na brzegach są nasiąknięte niczym gąbka. Łatwo można się na nich poślizgnąć.

Służby miejskie apelują o:
- niezbliżanie się do brzegów cieków wodnych,
- niewchodzenie na podmokłe i niestabilne tereny w pobliżu strug,
- zachowanie szczególnej ostrożności podczas spacerów z dziećmi i zwierzętami.

W przypadku poczucia zagrożenia, zauważenia podtopień nieruchomości lub innych niepokojących zjawisk należy kontaktować się z Toruńskim Centrum Zarządzania Kryzysowego (nr tel. 56 611 93 10) lub Strażą Miejską w Toruniu (tel. 986).

- Stany wody są monitorowane dwa razy na dobę przez pracowników Wydziału Środowiska i Ekologii. Wspierają nas patroli Straży Miejskiej. Prowadzone są również bieżące obserwacje poziomu wody w korytach obu strug na terenie miasta - podkreśla Józef Czerwiński.

Struga Toruńska: bez granic zagrożenia powodzią

Z pomiarów przeprowadzonych w środę 25 lutego rano

wynika, że woda zaczęła opadać. Poziom Strugi Lubickiej wynosił wówczas 100 cm.

Struga Toruńska: bez granic zagrożenia powodzią

Przy okazji warto wyjaśnić, że Struga Toruńska to własność Skarbu Państwa - Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”.

- Nie jest ona ciekami monitorowanym i w związku z tym nie zostały ustalone dla niej granice obszaru szczególnego zagrożenia powodzią i nie są prowadzone pomiary poziomu wody ani natężenia przepływu w zlewni. Rzeka jest objęta kontrolą pomiarową dopiero na terenie miasta Torunia w obrębie obiektu hydrotechnicznego: budowli rozrządowej Strugi Toruńskiej. Monitoring ten prowadzi Wydział Środowiska i Ekologii. Wody Polskie zostały poinformowane o zwiększonym przepływie - dodaje Józef Czerwiński.

A jak wygląda sytuacja na innych, większych rzekach? Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał pomarańczowy alert dla Drwęcy.

„W związku ze spływem wód opadowo-roztopowych



Fala wezbraniowa na Strudze Lubickiej (25 lutego)

przewiduje się wzrosty stanów wody do strefy wody wysokiej, lokalnie z możliwością przekroczenia stanów ostrzegawczych” - poinformował, w ostrzeżeniu hydrologicznym dotyczącym Drwęcy, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Co z Wisłą?

Wisła z kolei, po niedzielnej akcji lodołamaczy, płynie swobodnie przez Toruń. Pokrywa

lodowa utrzymuje się przy lewym brzegu, czyli tam, gdzie rzeka jest płytsza.

W środę 25 lutego około godziny 10 na wodowskazie na Bulwarze Filadelfijskim Wisła miała 250 cm. Przypomnijmy, że stan ostrzegawczy dla Torunia to 530 cm.

Trzeba się jednak liczyć z tym, że Wisła nadejdzie wysoka woda. We wtorek 24 lutego lodołamacze ruszyły do akcji na zbiorniku we Włocławku. Wkrótce może dotrzeć do niego więcej wody.

„Najbliższe dwa tygodnie to kontynuacja spływu wód opadowo-roztopowych i dalsze wzrosty stanu wody, głównie w dorzeczu środkowej Wisły (szczególnie w zlewniach Narwi i Bugu), lokalnie do strefy wody wysokiej oraz powyżej stanów ostrzegawczych i alarmowych. Dodatkowo ustępujące zjawiska lodowe będą powodować lokalne wahania i gwałtowne piętrzenie wody. Spływ wód opadowo-roztopowych na rzekach nizinnych będzie powolny i podwyższony stan wody (z przekroczeniami stanów umownych) będzie utrzymywać się przez długi czas, w perspektywie najbliższych kilku tygodni” - napisano w raporcie IMGW z wtorku 24 lutego.

W dalszej perspektywie jest także kwestia spływu wód roztopowych z gór, w których nadal zalega śnieg.

Stan Wisły w Toruniu tradycyjnie zależy od sytuacji przejmującego wodę zbiornika we Włocławku i ilości spuszczonej przez niego wody na dolny odcinek rzeki.

©

Kaszownik prezentuje się fatalnie. Zbliża się na szczęście czas wielkich porządków

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskappress.pl

Staw w centrum Torunia i jego otoczenie mają się zmienić w ciągu najbliższych miesięcy. Rekultywacji i innym porządkom w tym rejonie będzie poświęcone spotkanie zaplanowane na piątek 27 lutego.

Staw w centrum Torunia i jego otoczenie mają się zmienić w ciągu najbliższych miesięcy. Rekultywacji i innym porządkom w tym rejonie będzie poświęcone spotkanie zaplanowane na piątek 27 lutego.

Przed miesiącem informowaliśmy w „Nowościach”, że znalazły się w końcu pieniądze na rekultywację Kaszownika. To nieco ponad 6 milionów złotych z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027. Zostaną przeznaczone na realizację projektu „Struga Toruńska wraz z rekultywacją zbiornika Kaszownik i rewitalizacją ich otoczenia na odcinku od ul. St. Batorego do wylotu ze zbiornika Kaszownik w Toruniu - podzadanie zbiornik Kaszownik”. Koszt tych zmian jest szacowany na 10 milionów złotych. Brakująca kwota bę-

dzie pochodzić z budżetu Torunia.

Zabiegi o pieniądze na rekultywację Kaszownika Urząd Miasta Torunia prowadził od lat. „Nowości” dopingowały go do tego, bo staw od dawna wymaga gruntownych porządków. Wystarczy rzut oka na Kaszownik. Nie było tak źle, gdy jeszcze kilka dni temu staw był skutym lodem. Po odwilży, która rozpoczęła się w minioną niedzielę, prezentuje się fatalnie. Zarośnięty, zaśmiecony, zabagniony - to tak w wielkim skrócie. Wiosna i zieleń, która się za kilka miesięcy pojawi, ten obraz poprawią, ale czas na zmiany jest najwyższy.

Samorząd Torunia zapowiada, że prace związane z rekultywacją Kaszownika będą realizowane na lata 2026-2027. Wstępem do nich - a raczej kolejnym wstępem - będzie spotkanie dla Torunianek i Torunian, podczas którego zostanie zaprezentowany projekt. Zaplanowano je na piątek 27 lu-

Projekt rekultywacji Kaszownika stał się tematem konsultacji społecznych w 2019 r. Był także prezentowany i omawiany w roku 2020.



Kaszownik i jego otoczenie - stan na wtorek 24 lutego

początek o godzinie 17 w Toruńskim Laboratorium Miejskim przy ulicy Bydgoskiej 52 (II piętro).

Projekt rekultywacji Kaszownika stał się tematem konsultacji społecznych w 2019 roku. Był także prezentowany i omawiany w roku 2020. Powstał projekt wykonawczy i projekt zagospodarowania terenu dla przedsięwzięcia obejmującego Kaszownik i jego otoczenie. Przed piątkowym spotkaniem warto się

z nimi zapoznać. Można to zrobić poprzez strony internetowe torun.pl i konsultacje.torun.pl.

Przypomnijmy, że przewidywana jest przede wszystkim:

- przebudowa oraz rozszczelnienie istniejącego układu chodników na powierzchni minimum 2500 metrów kwadratowych;
- przebudowa istniejącego oświetlenia terenu, polegająca na wymianie opraw masztowych na energooszczędne;

- budowa nowego oświetlenia parkowego z oprawami masztowymi energooszczędnymi;
- dostawa i montaż elementów małej architektury - ławek, koszy na śmieci, stojaków rowerowych, budek dla ptaków i owadów, tablic informacyjnych i edukacyjnych;
- budowa pochylni dla osób z niepełnosprawnościami od strony dworca autobusowego, prowadzącej na pomost;
- bagrowanie i oczyszczenie stawu Kaszownik;
- naprawa elementów regulacyjnych na odpływie ze stawu Kaszownik;
- odgrodzenie stawu od strony ulicy Przy Kaszowniku poprzez nasadzenia drzew, krzewów lub żywopłotu;
- umocnienie skarpy zbiornika Kaszownik od strony południowej;
- budowa dwóch pomostów - w północnej i południowej części zbiornika;
- nowe nasadzenia gatunkami rodzimymi - drzewa, krzewy, trzcinę, roślinność szuwarową, trawy wokół Kaszownika;
- renowacja terenów zieleni w istniejących założeniach.

Jest więc szansa, że Kaszownik i jego otoczenie staną się atrakcyjnym miejscem rekreacji i wypoczynku w centrum Torunia.

Jest także szansa na to, że porządki obejmą również nieruchomości w sąsiedztwie Kaszownika. Chodzi o budynek na północnym końcu ulicy Gregorkiewicza.

To obiekt z przełomu lat 80. i 90. XX wieku. Działał tu pub. Od lat budynek jest opuszczony, zdewastowany, straszny swoim wyglądem. Obecny właściciel szuka dla niego kupca lub dzierżawcy.

Informowaliśmy w „Nowościach”, że przeszkodą w zagospodarowaniu budynku jest skomplikowana sytuacja prawna nieruchomości. Stoi on w części na terenie należącym do miasta, a w części - do Polskiego Związku Działkowców.

Urząd Miasta Torunia przymerza się do uporządkowania kwestii prawnych nieruchomości. Jest ku temu szansa, bo niedawno odnaleziony został kluczowy dla sprawy dokument.

- Miasto chce uporządkować sytuację pod względem prawnym. Sprawa zmierza w dobrym kierunku, także w kwestii zagospodarowania budynku, bo jest kilku chętnych na jego przejęcie - mówi Paweł Fabiszewski, do którego należy budynek.

©

Toruń

Regionalny Akcelerator Biznesu. 130 firm napędza rozwój regionu

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Współpraca, nowe technologie i partnerstwo. To wokół tych wartości budowany jest „Regionalny Akcelerator Biznesu - Platforma Współpracy Biznesu”, czyli projekt, który łączy mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa o wysokim potencjale technologicznym z dużymi i średnimi firmami, działającymi na terenie naszego województwa.

Projekt „Regionalny Akcelerator Biznesu - Platforma Współpracy Biznesu” to przykład tego, jak współpraca instytucji działających na rzecz biznesu może przełożyć się na konkretne wsparcie dla przedsiębiorców i rozwój regionalnej gospodarki. U jego podstaw leży partnerstwo czterech podmiotów, które od lat działają na rzecz przedsiębiorczości i innowacji w naszym regionie.

Liderem projektu jest Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu, która we współpracy z Toruńską Agencją Rozwoju Regionalnego S.A., Pracodawcy Pomorza i Kujaw oraz Bydgoskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego Sp. z o.o. stworzyła spójną platformę łączącą różne perspektywy - biznesową, rozwojową i technologiczną. Każdy z partnerów wnosi do projektu unikalne doświadczenie i kompetencje.

Do udziału w projekcie zaproszono zarówno duże i średnie firmy z regionu, jak i innowacyjne startupy oraz młode przedsiębiorstwa działające na rynku do pięciu lat. Uczestnicy są dobierani tak, aby zwiększyć szanse

na powstanie trwałych partnerstw i realnych wdrożeń.

Dzięki temu MŚP mają możliwość opracowania i wdrożenia innowacyjnych produktów, technologii lub usług w bezpośredniej współpracy z większym partnerem biznesowym. Z kolei duże firmy otrzymują rozwiązania odpowiadające na ich konkretne potrzeby i mają realny wpływ na ich kształt.

Realizacji współpracy, a ostatecznie wdrożenia mają służyć m. in. spotkania warsztatowe, szkolenia oraz wizyty studyjne w siedzibach Odbiorców Technologii, czyli elementy Programu Akceleracji. To przestrzeń do budowania relacji, wzajemnego zrozumienia procesów i wypracowania rozwiązań dopasowanych do realnych potrzeb rynku.

– Współpraca ma charakter partnerski i zakłada obopólne korzyści – wyjaśnia „Nowościom” Anna Florczyk, koordynator Regionalnego Akceleratora Biznesu. – Małe i średnie przedsiębiorstwa często mierzą się z wyzwaniem organizacyjnymi i rynkowymi. Wsparcie bardziej doświadczonych podmiotów pozwala im lepiej przygotować się do funkcjonowania w łańcuchach dostaw. Jednocześnie to właśnie MŚP i startupy wnoszą świeże spojrzenie, elastyczność oraz innowacyjne rozwiązania, które stanowią wartość dla większych organizacji.

Do projektu przystąpiło już około 130 firm z województwa kujawsko-pomorskiego – zarówno duże i średnie przedsiębiorstwa, jak i mikro oraz małe firmy o wysokim potencjale technologicznym. Uczestnicy dobierani są tak, aby współpraca miała charakter praktyczny i prowadziła do wdrożeń. ©©



Współpraca, nowe technologie i partnerstwo. To wokół tych wartości budowany jest „Regionalny Akcelerator Biznesu”, czyli projekt, który łączy mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa

Słupkowa rewolucja na starówce już rozpoczęta

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W kilku punktach starówki trwa montaż słupków, które ograniczą wjazd w jej niektóre rejony.

Tę rewolucję w organizacji ruchu przedstawiliśmy w „Nowościach” szerzej kilka tygodni temu. O zmiany na starówce wnioskowali przewodnicy turystyczni. Wskazywali, że zakazy wjazdu na przykład na Rynek Staromiejski czy ulicę Szeroką są fikcją - nie są przestrzegane i nie są egzekwowane. Samochody wjeżdżają między pieszych. Rozwiązaniem mają być słupki, chowane w nawierzchni jezdni. Ich montaż w 2022 roku zaproponował ówczesny radny Koalicji Obywatelskiej Bartosz Szymanski.

Start rewolucji został odroczony w czasie. Wykonawcę tego zadania, czyli firmę Transbruk Barczyńscy, która jako jedyna wystartowała w przetargu z ofertą wartą 582 tysiące złotych, Miejski Zarząd Dróg wybrał jesienią 2025 roku. W końcu roku nie dało się rozpocząć jego realizacji z powodu organizacji telewizyjnej imprezy sylwestrowej na Rynek Staromiejskim, w kolejnych tygodniach - z powodu srogiej zimy. Gdy ta odpuściła, montaż - w ostatnim tygodniu lutego - się rozpoczął.

Przypomnijmy, że na starówce pojawi się: 6 słupków an-



Na początek słupki zostały zamontowane u wylotu ulicy Panny Marii na Rynek Staromiejski

tyterrorystycznych, półautomatycznych, wysuwanych ręcznie na klucz w gnieździe mocującym; 13 słupków RET: półautomatycznych chowanych ręcznie, z pamięcią „kształtu na klucz w gnieździe mocującym”; 18 słupków RET: stałych, z pamięcią „kształtu na klucz w gnieździe mocującym”.

Rozwiązaniem mają być słupki chowane w jezdni. Montaż w 2022 r. zaproponował ówczesny radny KO Bartosz Szymanski.

Zostaną zamontowane w ośmiu lokalizacjach:

- skrzyżowanie ulic Chełmińskiej i Franciszkańskiej - sześć słupków antyterrorystycznych półautomatycznych,
- skrzyżowanie ulic Szewskiej i Szczytnej - słupki półautomatyczny i dwa stałe,
- zbieg Rynku Staromiejskiego i ulicy Panny Marii - półautomatyczny i dwa stałe,
- skrzyżowanie ulic Piekarskiej i Różanej - pięć półautomatycznych,
- skrzyżowanie ulic Ducha św. i Różanej - trzy półautomatyczne,
- skrzyżowanie ulic Kopernika i Ducha św. - półautomatyczny i cztery stałe,

- zbieg Rynku Staromiejskiego i ulicy Szerokiej - półautomatyczny i sześć stałych,
- skrzyżowanie ulic Żeglarskiej i Kopernika - półautomatyczny i cztery stałe.

– Montaż słupków potrwa przez najbliższe tygodnie. Termin jego zakończenia to 15 marca. Start systemu jest zaplanowany na kwiecień - wyjaśnia Łukasz Drygański, szef Biura Toruńskiego Centrum Miasta.

BTM wskazuje, że to rozwiązanie nie zamyka Rynku Staromiejskiego dla uprawnionych użytkowników. Dostawy do lokali, dojazd służb ratunkowych oraz pojazdów technicznych będą możliwe na dotychczasowych zasadach, w określonych godzinach od 6 do 11 i od 18 do 21 lub po uzyskaniu zgody.

– Słupki zostały zaprojektowane tak, aby nie zakłócały estetyki zabytkowej przestrzeni i były spójne z jej charakterem. Ich montaż to kolejny krok w stronę zwiększenia bezpieczeństwa i komfortu przebywania w centrum miasta m.in. podczas imprez masowych. Rynek Staromiejski powinien przede wszystkim służyć pieszym, spacerom, spotkaniom i wydarzeniom kulturalnym, a nie ruchowi samochodowemu. Będziemy monitorować funkcjonowanie nowego rozwiązania i reagować na zgłaszane uwagi mieszkańców oraz przedsiębiorców - dodaje Łukasz Drygański. ©©

Drugi etap budowy szkoły na Jarze coraz bliżej

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Komunikat miasta jest jednoznaczny - rozbudowa szkoły na Jarze to inwestycja priorytetowa. Za niespełna dwa lata uczniowie mają rozpocząć naukę w nowocześniejszej placówce.

Przypomnijmy, że od 1 września 2025 roku naukę w nowym budynku szkoły przy ul. Gracera rozpoczęły dzieci z klas I-II. W obiekcie funkcjonuje również filia Przedszkola Miejskiego nr 18. Obecnie w placówce uczy się 195 uczniów klas młodszych oraz ponad 100 dzieci w oddziałach przedszkolnych.

Postępowanie na realizację drugiego etapu budowy jest prowadzone w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Przetarg już ogłoszono, a jego rozstrzygnięcie zaplanowano na 26 marca



Postępowanie na realizację drugiego etapu budowy jest prowadzone w formule „zaprojektuj i wybuduj”

2026 roku. Podpisanie umowy z wykonawcą ma nastąpić w połowie kwietnia, a sama realizacja potrwa 15 miesięcy - do połowy lipca 2027 roku. Odbiór końcowy i uzyskanie pozwolenia na użytkowanie przewidziano do 16 sierpnia 2027 roku.

Nowa część szkoły będzie miała około 6 540 m po-

wierzchni użytkowej. Znajdzie się w niej łącznie 34 sale dydaktyczne - 28 sal lekcyjnych oraz 6 sal tematycznych, w tym pracownie biologiczne, chemiczne, fizyczne, plastyczne i techniczne oraz sale komputerowe. Zaplanowano także bibliotekę, świetlicę, salę gimnastyczną z pełnym zapleczem sanitarno-szatniowym, salę

wielofunkcyjną pełniącą funkcję auli, a także sale zajęć specjalnych i terapeutycznych. Integralną częścią drugiego etapu będzie rozbudowa infrastruktury sportowej. Projekt obejmuje budowę boiska piłkarskiego, boiska wielofunkcyjnego,

Szkoła zostanie wyposażona w rozwiązania energooszczędne, m.in. przegrody zewnętrzne o wysokiej izolacyjności, oświetlenie LED z czujnikami ruchu w wybranych pomieszczeniach oraz system odzysku ciepła z wentylacji mechanicznej. Uzupełniona zostanie także zielen, ciągi piesze oraz kontynuowana droga pożarowa.

W budżecie miasta zabezpieczono na ten cel 65 mln zł. Prowadzone są też działania zmierzające do pozyskania zewnętrznych źródeł dofinansowania, zwłaszcza na budowę infrastruktury sportowej. ©©

„Podmurna Cafe” i inne gastronowinki

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Przedwiośnie w toruńskiej gastronomii szykuje się smacznie! Na starówce właśnie otwarto „Podmurną Cafe” stawiającą na lokalne produkty. Ale nowinek jest o wiele więcej.

„Podmurna Cafe” działa w niedużym, ale klimatycznym pomieszczeniu pod numerem 83 przy ul. Podmurnej. Wcześniej mieścił się „Restobar Szamanki”. Lokal kusi już od ulicy - odsłoniła witryny i pokazuje, co oferuje. Przyciąga już samym ciekawym wystrojem w stylu retro i uśmiechniętą obsługą. Ale sukces może jej zapewnić przede wszystkim przemysłowa oferta.

Ciasta z KGW

Nowa kawiarnia stawia na to, co dobre i lokalne. Oferuje ciasta od pań z Kół Gospodyń Wiejskich oraz inne domowe desery. Zaprasza też na wytrawne kanapki z naturalnymi składnikami, serwowane na pieczywie z pobliskiej piekarni Jarosława Grochowalskiego. Ta od ponad 30 lat



Nowa kawiarnia „Podmurna Cafe” w Toruniu stawia na lokalne produkty

działa dwa kroki dalej, także przy ul. Podmurnej. Torunianom przedstawić jej nie trzeba - dla wielu to piekarnia kultowa.

W „Podmurnej Cafe” liczyć też można na rzemieślnicze czekolady, rozmaite napary oraz - bez tego przecież kawiarnia nie istnieje! - aromatyczną

kawę. W tym wypadku jest to kawa włoska.

Sekret sukcesu: ciasto do pizzy

Dowodem na to, że nieduże lokale stawiające na uczciwe karmienie gości mogą podbić rynek jest na pewno pizzeria „Lucky Luciano”. Właśnie ob-

chodzi swoje 4. urodziny i cieszyć się może z grona naprawdę licznych, wiernych klientów. Według wielu to właśnie w tym skromnym lokalu zjeść można najlepszą pizzę na Rubinkowie (lub zamówić ją do domu).

„Lucky Luciano” działa nieco schowane, przy tzw. kwadracie na Rubinkowie. Do-

kładny adres to ul. Łyskowskiego 23F-J/3.

Na progu wiosny pizzeria nie tylko świętuje urodziny, ale i kusi odświeżoną ofertą. To nie tylko szeroki wybór pizzy, ale i makarony oraz tortille. - Jedno się nie zmienia: jakość i ilość! Kto nas zna, ten wie, że nasze pizze aż uginają się od składników - kusi pizzeria. I chwali chociażby bogactwem owoców morza - też taką pizzę można tutaj teraz zjeść.

Przy urodzinach będąc natomiast warto odnotować, że dwa lata skończyła w styczniu lubiana restauracja „Pętla” przy Szosie Chełmińskiej 286. Przez krótki czas zdążyła zdobyć uznanie licznych klientów. Doceniają nie tylko jej burgery, ale i dania z grilla czy zupy. Serwuje nie tylko mięsne, ale i rybne dania, a szef kuchni regularnie zaskakuje nowinkami.

Mały też potrafi

Naprawdę niewielkich rozmiarów lokale na starówce przetrwały siarczyste zimowe mrozy i się nie poddają. Przedwiośnie dodaje im rozpędu. Zopresji - jak wszystko na to wskazuje - wychodzi weterański bar „Kartotka” przy ul. Marii Panny.

Niewielki metraż zajmuje też inny wege lokal w centrum, czyli „Ciasna” przy ul. Podmurnej (niedaleko ul. Ciasnej). I tutaj u progu wiosny dbają o smakowite niespodzianki! Serwują choćby burger z kotletem sojowym, kimchi z topinamburem i pasternakiem (to autorski przepis), a na deser kuszą całkowicie wegańskim biszkoitem z borówkami. A wszystkie te specjały do spożycia na miejscu lub w domowym zaciszu, z dowozem.

Kto wie, czy absolutnym rekordem jeśli chodzi o mały metraż nie są „Dwa stoliki” przy ul. Kopernika. To całkiem prawdopodobne, choć precyzyjnych pomiarów nie mamy. Lokal pod numerem 43 autentycznie działa na dwa stoliki, a specjalizuje się w kuchni azjatyckiej. Kunszt szefa kuchni jest naprawdę doceniany. Nowinką na przedwiośnie jest kultowa zupa Pho w autorskim wykonaniu. „Wyciekana i dopieczona. Z wołowiną, makaronem ryżowym, ziołami i kiełkami” - kusi małe knajpka. Pochwał nie brakuje, a lokal w Google oceniany jest na 4,9/5. Także: mały też potrafi!

©@

Inspektor Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy kontra ZUS Toruń. Sąd stanął po stronie pracownika

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Torunianin leczący depresję odbył rozmowy kwalifikacyjne i znalazł pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy. ZUS w Toruniu nakazał mu oddać zasiłek chorobowy, ale przegrał w sądzie.

Pan X. pracował w przeszłości w pewnej szkole jako kierownik gospodarczy. To w związku z tą pracą, jak odnotował Sąd Rejonowy w Toruniu, nabawił się zaburzeń adaptacyjnych w reakcji na ciężki stres i leczył depresję. Łatwo z tego kryzysu zdrowotnego nie wychodził - konieczne było przedłużanie leczenia i zwolnień chorobowych przez lekarza. Po nich przeszedł na zasiłek rehabilitacyjny.

ZUS zarządził kontrolę

Jak miał dochodzić do zdrowia? „Lekarz zalecał odpoczynek czynny, aktywność fizyczną, kontakt z przyrodą i bliskimi, izolację od stresora” - odnotował sąd w aktach sprawy.

W tym okresie mężczyzna zaczął też rozglądać się za nową

pracą, by zgodnie z zaleceniem lekarza nie wracać w środowisko będące źródłem tak potężnego stresu. Odbył dwie rozmowy kwalifikacyjne i znalazł zatrudnienie jako inspektor w Urzędzie wojewódzkim w Bydgoszczy. Sam zwrócił się z wnioskiem do ZUS w Toruniu o skrócenie mu okresu zwolnienia rehabilitacyjnego.

Co zrobił ZUS? Kontrolę! I stwierdził, że w miesiącu odbycia rozmów o pracę i znalezienia nowej posady mężczyzna zgrzeszył pracą zarobkową i niezgodnym z przeznaczeniem pożytkowaniem zwolnienia. Wydał decyzję cofając mu prawo do świadczenia rehabilitacyjnego na ten czas i nakazał oddać niecałe 7 tysięcy zł.

Pan X. takim obrotem sprawy poczuł się skrzywdzony i odwołał się do sądu.

To już kolejna tego typu sprawa tylko w toruńskim sądzie pracy. I kolejna zakończona wygraną pracownika.



Mężczyzna z Torunia leczący depresję na chorobowym odbył dwie rozmowy kwalifikacyjne i znalazł pracę jako inspektor w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy

Sprawa trafiła do IV Wydziału Pracy u Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w Toruniu. Ten po jej zbadaniu nie miał wątpliwości, że ZUS nie ma racji - mężczyzna niczym nie zgrzeszył!

- Zachowanie ubezpieczonego we wskazanym okresie

nie pozostawało w sprzeczności z celem świadczenia rehabilitacyjnego. Pozostawał on na świadczeniu rehabilitacyjnym w związku z zaburzeniami adaptacyjnymi, które głównie dotyczyły jego poprzedniej pracy, co wprost wynika z dokumentacji medycznej. Nie budzi

wątpliwości, że w czasie szukania pracy ubezpieczony był w końcowej fazie leczenia. Nie sposób uznać, że poszukiwanie przez niego nowej pracy było nadużyciem zwolnienia, skoro wynikało z prostej dbałości o własne sprawy - stwierdziła sędzia Alina Kordus-Krajewska.

Uzasadniając wyrok sędzia wskazała też, że rozmowy kwalifikacyjne nie pogorszyły stanu zdrowia mężczyzny, skoro w ich wyniku orzeczono u niego zdolność do podjęcia pracy i on tę pracę podjął.

- Celem świadczenia rehabilitacyjnego jest odzyskanie zdolności do pracy, co nastąpiło tutaj wręcz przed upływem okresu na jaki było przyznane to świadczenie - podsumowała sędzia Alina Kordus-Krajewska.

Na mocy wyroku sądu mężczyzna żądanych pieniędzy ZUSowi w Toruniu zwracać nie musi.

To kolejny podobny wyrok

Wyrok w tej sprawie wraz z uzasadnieniem 18 lutego opublikowano w Portalu Orzeczeń Sądowych, oznaczając jako nieprawomocny. Warto podkreślić, że to już kolejna tego typu sprawa tylko w toruńskim sądzie pracy. I kolejna zakończona wygraną pracownika, odwołującego się od krzywdzącej decyzji ubezpieczyciela.

©@

Lokal jak obiekt noclegowy. Oto nowe przepisy

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Do Sejmu trafił kontrowersyjny projekt ustawy regulującej najem krótkoterminowy mieszkań. Wprowadza obowiązkową ewidencję, zgodę wspólnoty lub spółdzielni, możliwość lokalnych zakazów i sankcje administracyjne.

Rozwiązania przygotowano przede wszystkim z myślą o centrach największych miast, ale obejmą one także miejscowości, w których wynajem ma charakter okazjonalny i sezonowy.

Jeśli posłowie przyjmą projekt w obecnej postaci, najem krótkoterminowy zostanie wpisany do systemu usług zakwaterowania. W praktyce oznacza to odejście od traktowania go jako zwykłej umowy cywilnej między właścicielem a gościem.

Ustawa definiuje najem krótkoterminowy jako „odpłatne udostępnianie umeblowanego lokalu mieszkalnego lub jego części na krótkie pobyty”. Wraz z nim pojawiają się świadczenia towarzyszące, takie jak przygotowanie pościeli

czy sprzątnięcie. Czyli - według twórców projektu - podobnie jak w przypadku obiektów noclegowych, a nie klasycznego najmu.

Właściciel ma odpowiadać za organizację pobytu i kontakt w razie problemów. Numer telefonu osoby odpowiedzialnej za lokal będzie przekazywany wspólnocie lub spółdzielni, a przy wejściu do lokalu ma pojawiać się informacja o prowadzeniu najmu.

Gmina musi wiedzieć o wszystkim

Każdy lokal trzeba będzie zgłosić do ewidencji prowadzonej przez gminę. Wniosek obejmie dane właściciela, adres, powierzchnię, zakres wynajmu i dokument potwierdzający tytuł prawny. Dołączana będzie uchwała wspólnoty lub spółdzielni, a w przypadku jej braku - oświadczenie o upływie terminu na jej podjęcie. Wpis ma być wydawany na czas określony, maksymalnie dziesięć lat. Rada gminy ustali opłatę za wpis, zmianę danych i wykreślenie z ewidencji.

Po wpisie każdy lokal otrzymać ma numer identyfikacyjny. Będzie on obowiązkowy

w ogłoszeniach publikowanych w internecie. Portale z ogłoszeniami mają usuwać oferty bez takiego oznaczenia.

Najem w budynkach wielorodzinnych będzie zależał od decyzji wspólnoty lub spółdzielni. Na jej podjęcie przewidziano kilka miesięcy, a brak uchwały ma oznaczać zgodę.

Projekt dopuszcza jednocześnie podwyższanie opłat eksploatacyjnych dla lokali wynajmowanych turystycznie. Przepisy nie wskazują limitu takiej podwyżki. W praktyce decyzja budynku może więc oznaczać nie tylko zgodę lub zakaz, ale także istotne zwiększenie kosztów utrzymania lokalu.

Rady gmin dostaną możliwość regulowania rynku lokalnie

Uchwałą będzie można wprowadzać ograniczenia liczby lokali, wskazywać obszary zakazu lub określać dodatkowe wymogi techniczne i porządkowe.

Zakres narzędzi, jakie mają uzyskać gminy jest spory, dlatego warunki prowadzenia najmu mogą różnić się między sąsiednimi gminami. W jednym miejscu lokal będzie funk-



FOT. LUCYNA NENOW

W regionie ruch turystyczny koncentruje się głównie w Toruniu i uzdrowiskach, natomiast w wielu miejscowościach baza noclegowa opiera się na prywatnych mieszkaniach funkcjonujących okazjonalnie

cjonował bez zmian, w innym po przyjęciu uchwały przestanie spełniać warunki.

Projekt przewiduje kary administracyjne za prowadzenie najmu bez wpisu do ewidencji, brak numeru w ogłoszeniu oraz naruszenie uchwał gminy. Przy powtarzających się naruszeniach lokal może zostać wykreślony z rejestru, co zamknie możliwość dalszego wynajmu.

Przepisy rozróżniają wynajem w miejscu własnego

zamieszkania i wynajem inwestycyjny. Udostępnianie mieszkań tylko przez część roku ma być traktowane łagodniej, po przekroczeniu limitu zaczną obowiązywać pełne wymagania. W praktyce właściciel będzie musiał kontrolować czas udostępniania lokalu.

Uzasadnienie projektu odnosi się przede wszystkim do centrów największych ośrodków, gdzie mieszkania

przechodzą z rynku najmu stałego do turystycznego i powodują konflikty w budynkach wielorodzinnych. Nowe przepisy mają umożliwić gminom ograniczenie skali zjawiska i odzyskanie części lokali dla mieszkańców.

Problem w tym, że poza metropoliami najem krótkoterminowy często ma charakter sezonowy. To pojedyncze mieszkania po dzieciach, pokoje w domach lub lokale udostępniane tylko w czasie wydarzeń. Problemem bywa tam raczej brak gości poza sezonem, a nie brak mieszkań. Nietety, te same obowiązki administracyjne obejmą jednak także takie przypadki.

Kujawsko-Pomorskie - baza się zmniejszy?

W regionie ruch turystyczny koncentruje się głównie w Toruniu i uzdrowiskach, natomiast w wielu miejscowościach baza noclegowa opiera się na prywatnych mieszkaniach funkcjonujących okazjonalnie. Rejestr, zgody budynków i lokalne uchwały będą dotyczyć również takich lokali, nawet gdy wynajem odbywa się sporadycznie.

©©

Co z kredytami z WIBOR-em sprzed 2018 roku? Prawnicy już znaleźli haczyk w wyroku TSUE. Szykują pozwy?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Po niedawnym wyroku TSUE wiadomo, że to nie sama metoda ustalania WIBOR-u będzie ewentualną osią sporu przed sądem. A co będzie?

- Wyrok TSUE w sprawie kredytów złotówkowych był zaskoczeniem zarówno dla przedstawicieli kredytobiorców, jak i dla banków - mówi Rafał Przybyszewski, bydgoski adwokat, który m.in. reprezentuje klientów w sprawach sądowych dotyczących kredytów walutowych i również tych w złotówkach.

Tłumaczy, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej potwierdził, że można badać klauzule zmiennego oprocentowania oparte na wskaźniku WIBOR pod kątem zgodności z dyrektywą konsumencką. Kredytobiorcy będą mogli kwestionować klauzule informacyjne, jednak tylko wtedy, gdy prezentowały one zniekształconą informację o ryzyku.

- Po wyroku pewne jest, że najtrudniej będzie zakwestionować zapisy umów zawierających

nach po 2018 roku. To dopiero pierwszy wyrok w sprawie WIBOR. Z całą pewnością otwiera drogę do kwestionowania zapisów umów sprzed 2018 roku, kiedy to w Polsce nie obowiązywały przepisy rozporządzenia BMR - uważa Przybyszewski.

Dodajmy, że rozporządzenie BMR to unijne prawo regulujące zasady tworzenia i stosowania wskaźników referencyjnych (np. WIBOR, EURIBOR) w umowach finansowych.

Jego celem jest zapewnienie rzetelności, przejrzystości i wiarygodności tych wskaźników, co zwiększa ochronę konsumentów i inwestorów w przypadku zaprzestania publikacji lub zmiany metody ich wyliczania.

- Poślużenie się wskaźnikiem WIBOR nie legalizuje całej konstrukcji zmiennego oprocentowania i nie wyłącza sądowej kontroli pozostałych elementów umowy, zwłaszcza w odniesieniu do umów sprzed 1 stycznia 2018 roku - twierdzi bydgoski adwokat.

Zgodnie z wyrokiem TSUE z 12 lutego o ważności umowy kredytowej ze stawką referencyjną WIBOR decydować be-



FOT. DARIUSZ BŁOCH

W Polsce zapadło ponad 150 prawomocnych wyroków dotyczących stawki WIBOR i wszystkie bez wyjątku są korzystne dla banków. Obecnie toczy się ich 2012 takich spraw

dzie realizacja obowiązków informacyjnych wobec konsumenta.

Zdaniem Trybunału sam fakt oparcia wysokości oprocentowania o wskaźnik WIBOR nie przesądza o jego abuzowości.

- TSUE stawia na pierwszym miejscu przejrzystość postanowień umownych oraz

wywiązywanie się przez bank z obowiązków informacyjnych wobec klientów. Przy czym TSUE przyjął, że banki nie są obciążone obowiązkami informacyjnymi dotyczącymi samej metodologii ustalania wskaźnika WIBOR - komentuje dr Michał Ziemiak, Rzecznik Finansowy.

Dopuszczalne jest odesłanie klienta do informacji publikowanych przez administratora wskaźnika, przy czym bank powinien robić to obiektywnie, tak aby nie zniekształcać rzeczywistego obrazu WIBOR.

- Kluczowa będzie ocena czy kredytobiorca otrzymał ja-

sną i pełną informację dotyczącą zmiennej stopy oprocentowania opartej o WIBOR. Są to kwestie bardzo indywidualne, dlatego można spodziewać się, że sądy będą badać każdą ze spraw w odniesieniu do konkretnych jej okoliczności - dodaje dr Michał Ziemiak.

- Orzeczenie TSUE w tym kształcie oznacza, że każda sprawa będzie rozpatrywana przez sąd indywidualnie. Trudno będzie wyznaczyć uniwersalne sytuacje, w których sąd znajdzie podstawy np. do unieważnienia umowy - mówi radca prawny Dawid Rapkiewicz, Dyrektor Departamentu Klienta Rynku Bankowego i Kapitałowego w Biurze Rzecznika Finansowego.

W praktyce oznacza to, że na tę chwilę nie sposób przewidzieć w jakim kierunku ukształtuje się orzecznictwo w sprawach „WIBORowych”.

Z uwagi na znaczące różnice w konstrukcji umów - nie należy porównywać sporów dotyczących umów „WIBOR-owych” ze sporami dotyczącymi kredytów we frankach szwajcarskich. ©©

Nocne tajemnice lasu na toruńskiej Barbarce

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W najbliższą sobotę będzie okazja, aby ponownie zajrzeć do tajemniczego świata ptaków drapieżnych. W Szkole Leśnej na Barbarce odbędzie się Wieczór z Sówami.

Poprzednie spotkanie ze światem sów pokazało, że wciąż budzą one ciekawość oraz wydają się nieco tajemnicze.

W sobotnim programie znalazły się prezentacje o różnych gatunkach sów oraz o bieliku, czyli największym ptaku drapieżnym żyjącym w Polsce. Uczestnicy będą mogli zobaczyć te niezwykle zwierzęta z bliska, poznać ich zwyczaje, sposoby polowania oraz ciekawostki związane z ich codziennym życiem. Prelekcję wygłosi Damian Kwiatkowski, który jest sokolnikiem.

Uczestnicy będą mieli zatem okazję posłuchać eksperta i za-

dać pytania dotyczące funkcjonowania tych niezwykle stworzeń w naturalnym środowisku.

Jednym z najbardziej oczekiwanych momentów wieczoru będą nocne nasłuch sów. Gdy zapadnie zmrok, uczestnicy wyruszą w teren, by wsłuchać się w odgłosy dochodzące z okolicznych lasów. Rozpoznawanie pohukiwań i szelstów w ciemności to doświadczenie, które pozwala spojrzeć na las z zupełnie innej

perspektywy. Nasłuchy Poprowadzi Mariusz Tkacz z Komitetu Ochrony Sów.

Nie zabraknie również konkursu z nagrodami, a całe wydarzenie zwieńczy wspólne ognisko. Twórcą wydarzenia jest Stowarzyszenie TILLA oraz Nadleśnictwo Toruń. Udział w wydarzeniu wymaga wcześniejszych zapisów - zgłoszenia przyjmowane są poprzez Szkołę Leśną na Barbarce - 56 657 60 85. Liczba miejsc jest ograniczona. ©



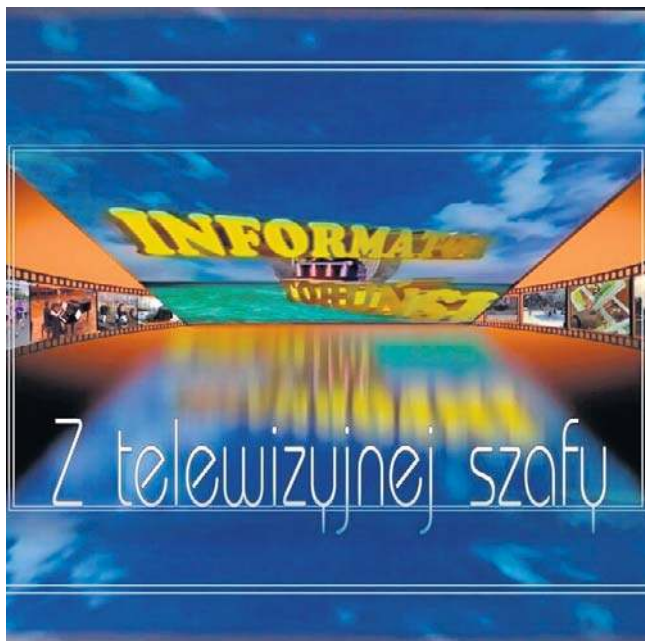
FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

Noc Sów ponownie odbędzie się na Barbarce

TV TORUŃ

CZWARTEK, 26 LUTEGO

10:00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:50 Bulwar sztuki - luty (2)
11:30 50-lecie stacji polarnej UMK
11:40 Fitness - Marta Wirzchowska (4)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
15:00 Hokej: KH Energa - GKS Tychy
17:05 Magazyn samorządowy (2/26)
17:25 Odwaga bycia sobą
17:35 Liczenie nietoperzy w Cytadeli Grudziądz
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:25 Nowości na weekend
18:30 Serwis sportowy
18:35 Bulwar sztuki - luty (2)
19:15 7 dni sportu
19:35 Magazyn samorządowy (2/26)
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:40 Nowości na weekend
20:45 Serwis sportowy
20.50 Z telewizyjnej szafy - luty
21:30 50-lecie stacji polarnej UMK
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:25 Nowości na weekend
22:30 Serwis sportowy
22:35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
22:55 Potencjał Gospodarczy Regionu (1)
23:00 Oferty TV Toruń



Sondy uliczne, protesty, wybory i bal sportowca

W lutowym wydaniu „Telewizyjnej szafy” zobaczą państwo: sondy uliczne z 1998 roku na takie tematy jak: rząd premiera Buzka, walentynki i tusty czwartek.

Przypomnimy także: protesty i strajki „Samoobrony” oraz pracowników Szpitala Miejskiego i Wojewódzkiego. Znajdą tu państwo także: ob-

chody święta UMK (1999r.), wybory Miss Ziemi Toruńsko-Włocławskiej (2010r.) oraz Bal Sportowca z 2010 roku. Zapraszamy do oglądania Telewizji Toruń.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowska 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórze,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chelmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 4732 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy:
mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK:
tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej,
tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

REKLAMA

0211462589

SEZON
2025 — 2026

Teatr
Horzycy

Joanna Kowalska | Reżyseria: Piotr Ratajczak

Na ostrzu noża

scenariusz inspirowany dramatem Arnolda Weskera *The Kitchen*

PREMIERA
28 lutego
godz. 19:00

1 marca
godz. 17:00

3, 4, 5, 6 marca
godz. 19:00

7 marca
godz. 18:00

8 marca
godz. 17:00

TEATR IM. WILAMA HORZYCY
PLAC TEATRALNY 1
87-100 TORUŃ
www.teatr.torun.pl

rezerwacja biletów:
kasa biletowa 56 622 30 70
biuro obsługi widzów
56 622 55 97, 56 654 90 74

KRÓTKO

ŚLĄSKIE

Prezydent Częstochowy zatrzymany przez ABW

W środę rano funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali prezydenta Częstochowy Krzysztofa M. - Sprawa dotyczy podejrzenia popełnienia przestępstwa korupcyjnego - poinformował rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński.

Do zatrzymania samorządowca doszło na polecenie prokuratora śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej. „Obecnie prowadzone są prze-

szukania i zabezpieczania dokumentów w kilku miejscach na terenie Częstochowy. Sprawa dotyczy podejrzenia popełnienia przestępstwa korupcyjnego. Po zakończeniu tych czynności zatrzymany mężczyzna zostanie przewieziony do katowickiej prokuratury” - przekazał Dobrzyński na portalu X.

Krzysztof M. jest prezydentem Częstochowy od 2010 roku. Wcześniej był m.in. radnym miasta i posłem.

POZNAŃ

Zoo prosi o pomoc



FOT. MATERIAŁ PRASOWY POLICJI

Poznański ogród zoologiczny zaapelował w środę do mieszkańców o pomoc w znalezieniu Bożenki - samicy manula, czyli dzikiego kota - która najprawdopodobniej została celowo wypuszczona przez nieznanego sprawcę z klatki. Otwarte pomieszczenie zauważyli pracownicy zoo podczas porannego obchodu.

DOLNOŚLĄSKIE

„Zaparkował” w hotelu

Grzywna 11 tys. zł oraz nakaz naprawienia szkody to kara dla kierowcy, który autem wjechał do holu jednego z hoteli w Karpaczu na Dolnym Śląsku. Kierującym okazał się 36-letni obywatel Anglii. Mężczyzna był wyraźnie pobudzony. Przeprowadzone badanie narkotestem wykazało, że mógł on kierować pojazdem, będąc pod wpływem środków odur-

zających. Do dalszych badań zabezpieczono krew. W trakcie przeszukania policjanci znaleźli narkotyki. 36-latek usłyszał zarzuty dotyczące niezatrzymania się do kontroli drogowej, uszkodzenia mienia, posiadania środków psychoaktywnych oraz kierowania pojazdem pod ich wpływem. Staną przed sądem w trybie przyspieszonym.

POLITYKA

Dziś minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski przedstawi w Sejmie informację o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 r. Kancelaria Prezydenta poinformowała, że Karol Nawrocki wysłucha w Sejmie informacji szefa MSZ. Sikorski miał wygłosić swoje sejmowe expose 11 lutego, zostało ono jednak przełożone ze względu na zwołanie przez Karola Nawrockiego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

”

Ani prezydent, ani polski rząd nie mogą myśleć, że nauka to bobby. Nauka to przede wszystkim budowanie potencjału RP

Karol Nawrocki, prezydent RP

Szef MON: Polska sama decyduje o zakupach dla wojska

Marcin Koziestański
Warszawa

- Komisja Europejska nie wskazuje żadnemu z państw członkowskich, co ma kupić w ramach unijnego programu dozbierania SAFE - podkreślił w środę wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

Szef MON zabrał głos podczas corocznej odprawy rozliczeniowo-zadaniowej dowódców Wojska Polskiego w warszawskiej Cytadeli. W spotkaniu uczestniczył także prezydent Karol Nawrocki.

Prezydent podczas przemówienia podkreślił, że musimy mieć pewność, że środki z programu SAFE nie zostaną zawieszone czy wstrzymane.

- Tu, panie premierze, państwo ministrowie, drodzy oficerowie, drodzy państwo, tu potrzebna jest chłodna ocena, spokój, uczciwa debata, a nie polityczny zgilek, którego niestety Polska stała się dzisiaj częścią. To olbrzymi dług, który będzie spłacany przez państwo polskie przez dziesięciolecia. Dlatego Polacy mają prawo wiedzieć, jaki będzie prawdziwy koszt zaciągniętego zobowiązania oraz na jakich warunkach będzie one udzielane - zaznaczył Nawrocki.

Prezydent ocenił, że w związku z pytaniami o kontrole i przejrzystość wydatków w ramach programu SAFE zasadne jest ujawnienie



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent i wicepremier wzięli udział w odprawie rozliczeniowo-zadaniowej dowódców Wojska Polskiego

listy przewidzianych do realizacji 139 projektów.

- Zasadne wydają się także wątpliwości ekspertów dotyczące okresu wydatkowania środków do 2030 roku. Rodzi to naturalne pytania o rzeczywistą możliwość rozbudowy linii produkcyjnych polskiego przemysłu zbrojeniowego w tak krótkim czasie przy użyciu tych pożyczek - powiedział Nawrocki.

Odnosząc się do słów prezydenta Władysława Kosiniak-Kamysz przyznał, że wokół programu SAFE narosło wiele nie-domowień, a nawet kłamstw.

Wicepremier zauważył, że Polska jest zwycięzcą tego projektu. - Nie dość, że go wymy-

śliła i projekt przyjęto za polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, to Polska jest jego największym beneficjentem spośród wszystkich państw biorących w nim udział - zaznaczył Kosiniak-Kamysz.

Szef MON ocenił też, że suwerenna i niepodległa Polska będzie wtedy tylko, kiedy trzy filary bezpieczeństwa - silna armia, siła w sojuszach i wspólnota narodowa - będą spełnione. Jak podkreślił, do zrealizowania pierwszego z filarów potrzebne jest właśnie stabilne i wysokie finansowanie.

Wicepremier powiedział, że od grudnia 2023 roku zawarto ponad 200 kontraktów na 266

miliardów złotych. Jak dodał, są to kontrakty zawierane również na gruncie polskim, bo 90 z nich, na sumę ponad 100 mld złotych, było zawarte z przemysłem polskim.

Wicepremier podkreślił też, że Komisja Europejska nie wskazuje nikomu, co ma kupić, żadnemu z państw członkowskich w ramach Programu SAFE. - W polskim wniosku, który jest na 300 stron, w obszarze uzbrojenia dla armii nie zmieniono i nie wykreślono żadnej propozycji, która przez nas została zgłoszona - dodał.

Kosiniak-Kamysz odniósł się też do obaw dotyczących czasu na realizację projektów w ramach programu SAFE. - Ja nie obawiam się w żaden sposób dat nakreślonych, że do 2030 roku ma być ten sprzęt dostarczony, wyprodukowany, bo do tego roku ten sprzęt jest potrzebny. Im szybciej on trafi do polskiego wojska, im szybciej będziemy w stanie go zakontaktować w krótkim czasie, tym lepiej - podkreślił wicepremier.

Kosiniak-Kamysz ocenił w środę, że program SAFE jest jedynym funduszem pożyczkowym, który zapewnia gwarancję budżetu MON na wiele lat. - Jeżeli będą lepsze warunki w innym programie, skorzystamy z nich od razu. Na dzień dzisiejszy nie ma - powiedział wicepremier.

PAP

Sąd zawiesza sprawę Pawła Rubcowa. Oskarżony o szpiegostwo nie stawiał się na rozprawę

Marcin Koziestański
Warszawa

Sąd zawiesił postępowanie wobec oskarżonego o szpiegostwo Pawła Rubcowa do czasu jego odszukania.

W środę w warszawskim sądzie okręgowym z wyłączeniem jawności odbyła się kolejna rozprawa oskarżonego o szpiegostwo Pawła Rubcowa. Mężczyzna, zatrzymany w 2022 r. przez ABW, został w 2024 r. przeka-

zany Rosji w ramach wymiany więźniów.

Po jej zakończeniu sędzia Anna Ptaszek poinformowała, że sąd nie dysponuje żadnymi dowodami doręczenia zawiadomienia o rozprawie Rubcowowi. - W tym przypadku jest on oskarżony o popełnienie przestępstwa, które ma status zbrodni. Zgodnie z przepisami w przypadku osób, które stoją pod tym zarzutem, muszą być one obecne przynajmniej na pierwszym terminie rozprawy, kiedy

jest odczytywany akt oskarżenia i kiedy sąd pyta, czy oskarżony przyznaje się do zarzucanego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia - wyjaśniła sędzia.

Podkreśliła, że istnieje przepis, że jeżeli oskarżony, którego udział jest obowiązkowy, złoży oświadczenie, że nie będzie stawał się na rozprawie, albo unie-możliwia on doprowadzenie się np. z aresztu śledczego, to wówczas można prowadzić rozprawę pod jego nieobecność, ale sąd musi mieć jasne stanowisko, że

nie chce on brać udziału w rozprawie.

Podążyła też, że na wniosek prokuratora sąd wystąpił do Sądu Apelacyjnego w Warszawie o rozważenie zastosowania wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania. - W zależności od decyzji Sądu Apelacyjnego sąd będzie mógł podjąć dalsze kroki, bo jeżeli ten areszt zostanie orzeczony, to będzie można rozważać ściganie oskarżonego listem gończym i wszczęcie poszukiwań międzynarodowych.

Kazachstan obniża status języka rosyjskiego. Wściekłość w Moskwie

Grzegorz Kuczyński
Astana

Nowy projekt konstytucji Kazachstanu obniża status języka rosyjskiego. W Moskwie wywołało to gniew.

Zdaniem szowinistycznych komentatorów rosyjskich decyzja Astany pokazuje, że Kazachstan podąża tą samą drogą co Ukraina i może wymagać podobnej, równie surowej reakcji Rosji, aby utrzymać „ruski mir” prezydenta Władimira Putina – czytamy w analizie amerykańskiego ośrodka analitycznego Jamestown Foundation.

Prezydent Kazachstanu Kasym-Żomart Tokajew od czasu przejęcia władzy w 2019 r. jest mniej skłonny do ustępstw wobec Moskwy niż jego poprzednik Nursułtan Nazarbajew. Tokajew przyjął politykę, która odzwierciedla jego

zaangażowanie w promowanie kazachskiej tożsamości narodowej i publiczne sprzeciwianie się coraz bardziej agresywnej polityce zagranicznej Rosji.

Nowy projekt konstytucji Kazachstanu, który ma zostać zatwierdzony w referendum w marcu, obniża status języka rosyjskiego. Określa on, że język rosyjski istnieje „obok” języka kazachskiego, a nie „na równi” z nim. Taka zmiana obniża status języka rosyjskiego jako języka komunikacji międzyetnicznej, którym cieszył się on od czasu pierwszej konstytucji niepodległego Kazachstanu w latach 90. XX w. i może zapowiadać dalsze ograniczenia w przyszłości.

Proponowana zmiana odzwierciedla zmiany demograficzne w Kazachstanie. Kazachowie stanowią obecnie ponad 70% ogółu ludności, a etniczni Rosjanie mniej niż 15%.



Prezydent Kazachstanu Kasym-Żomart Tokajew wraz ze swoim rządem promuje tożsamość etniczną Kazachów

Trump chwalił swoje rządy i krytykował Demokratów

Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump ogłosił we wtorek w orędziu o stanie państwa, że Ameryka „wróciła” i przeżywa swój złoty wiek rok po objęciu przez niego prezydentury.

– Dziś wieczorem, po zaledwie roku, mogę z godnością i dumą powiedzieć, że dokonaliśmy transformacji, jakiej nikt wcześniej nie widział, i dokonaliśmy przełomu na wieki. Nigdy nie wrócimy do tego, co było jeszcze niedawno – ogłosił Trump, rozpoczynając przemowę przed połączonymi izbami Kongresu. Nawołując do swojej mowy inauguracyjnej, kiedy zapowiedział nadejście „złotego wieku” Ameryki, prezydent ogłosił, że wiek ten już nadszedł.

Trump – mierzący się z podupadającymi notowaniami i gniewem wyborców z powodu wysokich kosztów życia – poświęcił większość przemówienia podkreślanie świetnej jego zdaniem kondycji gospodarki, wielokrotnie w charakterystycznym stylu wyolbrzymiając statystyki i liczby. Wbrew faktom twierdził, że inflacja „pikuje” i – zgodnie z prawdą – że ceny benzyny są niższe niż za jego poprzednika. Twierdził też, że za jego rządów zagraniczne firmy zadeklarowały inwestycje w wysokości 18 bln dolarów, choć kwota ta



Przemawiając przez godzinę i 48 minut, Donald Trump mówił o wielkich chwilach, jakie czekają w najbliższej przyszłości Amerykę i krytykował Demokratów

obejmuje również obietnice złożone jeszcze za jego poprzednika. Obwiniał też Demokratów za rosnące koszty życia.

Trump podkreślał też radykalne ograniczenie imigracji i najniższe od stu lat statystyki dotyczące przestępczości. Obiecał również obniżenie kosztów opieki zdrowotnej oraz ogłosił porozumienie z firmami technologicznymi, zgodnie z którym mają one równoważyć wzrost kosztów energii tam, gdzie powstają centra danych na potrzeby sztucznej inteligencji.

W części poświęconej polityce zagranicznej Trump naj-

więcej miejsca poświęcił zagrożeniom ze strony Iranu oraz „przywracaniu amerykańskiej dominacji” na zachodniej półkuli, zwłaszcza operacji pojmania Nicolasa Maduro w Wenezueli. Zupełnie nie wspomniał natomiast o Chinach i Azji, a o wojnie w Ukrainie wyraził się tylko zdawkowo.

Trump podkreślał też radykalne ograniczenie imigracji i najniższe od stu lat statystyki dotyczące przestępczości.

Odnosząc się do Iranu, zapewnił, że wolałby drogą dyplomatyczną uregulować wzajemne relacje. Zaznaczył zarazem, że nigdy nie pozwoli władzom w Teheranie na posiadanie broni jądrowej i podkreślił, że mimo amerykańskich ostrzeżeń Iran nadal pracuje nad rozwojem swojego arsenału, w tym rakiet balistycznych.

Przemówienie Trumpa trwało 1 godzinę i 48 minut i było najdłuższym w historii. Prezydent pobił w ten sposób własny rekord z poprzedniego roku, kiedy to przemawiał przez godzinę i 39 minut. PAP

Afryka, Hiszpania i Monako w planach Leona XIV

oprac. Anna Nagel
Warykan

Papież Leon XIV odwiedzi w marcu Księstwo Monako, w kwietniu Algierię, Kamerun, Angolę i Gwineę Równikową, a w czerwcu Hiszpanię – ogłosił w środę Watykan.

Po pierwszej zagranicznej papieskiej wizycie w Turcji i Libanie pod koniec 2025 roku Leon XIV wznawia swoje pielgrzymki apostolskie.

Pierwszą zagraniczną podróżą w 2026 r. będzie krótka wizyta w Monako, zaplanowana na 28 marca, w przeddzień Wielkiego Tygodnia. Będzie ona odpowiedzią na wielokrotne zaproszenia władz Księstwa, kierowane wcześniej do papieża Franciszka, a następnie skierowane do niego.

W drugą i najdłuższą z zapowiadanych podróży papież uda się do Afryki. Wizyta potrwa od 13 do 23 kwietnia. Leon XIV rozpocznie ją w Algierii – gdzie odwiedzi Algier i Annabę – podążając śladami św. Augustyna z Hippony.

Następnie uda się do Afryki Środkowej. W trosce o pokój w tej części świata Leon XIV uda się do anglojęzycznego regionu północnego Kamerunu, gdzie od dziesięciu lat trwa wojna domowa między siłami rządowymi a separatystami. W Kamerunie odwiedzi Jaunde, Bamendę i Dualę.

Od 6 do 12 czerwca Leon XIV odwiedzi Hiszpanię. W Madrycie spotka się z wiernymi, następnie uda się do Barcelony, gdzie dokona otwarcia nowej, najwyższej wieży bazyliki Sagrada Família. Następnie papież uda się na Wyspy Kanaryjskie.

Iran bliski zakupu potężnych chińskich rakiet CM-302. To duże zagrożenie dla okrętów USA

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Iran jest bliski zawarcia strategicznej umowy z Chinami w sprawie zakupu nowoczesnych przeciwokrętowych rakiet manewrujących CM-302 – donosi Reuters.

Zakup ten ma na celu znaczne zwiększenie potencjału militarnego Teheranu, zwłaszcza wobec zagrożenia ze strony USA. Rakiety CM-302 mają zasięg 290 kilometrów i zostały specjalnie zaprojektowane do pokonywania systemów obrony okrętowej, co może stanowić poważne zagrożenie dla sił morskich USA znajdujących się w regionie.

Transakcja w cieniu groźby wojny
Ewentualna sprzedaż broni miałaby miejsce w kontekście



Ćwiczenia rakietowe sił wojskowych Iranu

gwałtownego nasilenia napięć w stosunkach między Waszyngtonem a Teheranem. Jednocześnie Chiny aktywnie wzmacniają swoje więzi z Iranem, podkreślając swoją rosnącą rolę na Bliskim Wschodzie.

Przygotowania do zawarcia umowy trwały ponad dwa lata, ale proces znacznie przyspieszył po dwunastodniowej wojnie między Izraelem a Iranem, która miała miejsce w czerwcu 2025 roku. W celu ostatecznego uzgodnienia warunków umowy Pekin odwiedzili wysocy rangą irańscy urzędnicy, w tym wiceminister obrony Masoud Oraei.

Broń z Chin i Rosji dla Iranu

Według zachodnich mediów w przypadku powodzenia transakcja ta stanie się jedną z największych dostaw broni do Iranu, faktycznie naruszając embargo ONZ. Rakiety CM-302 mogą radykalnie zwiększyć siłę uderzeniową irańskiej floty: eksperci wskazują, że ich naddźwiękowa prędkość i wyjątkowo niska

trajektoria lotu sprawiają, że przechwycenie ich jest niezwykle trudnym zadaniem. Taki krok Pekinu jest postrzegany jako próba zrównoważenia wpływów amerykańskich w Zatoce Perskiej.

Oprócz systemów przeciwokrętowych Teheran prowadzi negocjacje w sprawie zakupu innych chińskich technologii bojowych, w tym rakiet przeciwlotniczych i środków obrony antybalistycznej. Tak głębokie partnerstwo wojskowe może poważnie utrudnić wysiłki USA mające na celu powstrzymanie potencjału rakietowego i nuklearnego Iranu. Równolegle Iran nadal wzmacnia współpracę obronną z Rosją. W ramach umowy z 2023 r. kraj ten otrzymał już pierwszy rosyjski śmigłowiec bojowy Mi-28NE, znany jako „Nocny Łowca”.

pod PARAGRAFEM

W KINACH

Frankenstein ponownie na ekranach

6 marca do kin ponownie wgramoli się Frankenstein w filmie (i według scenariusza) Maggie Gyllenhaal „Panna młoda!”. Jesteśmy tym razem w Chicago, są lata 30. XX w. Samotny potwór uprasza doktora Euphroniusa o pomoc w stworzeniu towarzyski, ożywiają więc zamordowaną kobietę. No i zaczynają się kłopoty. W rolach głównych Jessie Buckley i Christian Bale.

ZA TYDZIEŃ

Oblawa krakowskiej policji na pewnego kasiarza!

W kwietniu 1932 r. policja stoczyła w Krakowie walkę z groźnym przestępcą. W użyciu były nawet granaty z gazem łzawiącym.



Wolne Miasto Białystok. Żydzi, Polacy i kwestia niepodległości

M. Grabowski, L. Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

U progu II RP Żydzi chcieli stworzyć własny okręg autonomiczny - żydowską Ziemię Obiecana. Stolicą tego podlaskiego minizraela miał być Białystok.

Zacznijmy od statystyki. W 1895 roku Żydów w Białymstoku było najwięcej w historii - około 75%. Wybuch I wojny przyniósł kolejne zmiany w strukturze demograficznej Białegostoku. Rosyjska ewakuacja, zniszczenia wojenne, niemieckie kontrybucje i rekwizycje spowodowały odpływ z miasta dodatkowych kilkudziesięciu tysięcy polskich mieszkańców.

To wtedy w środowiskach żydowskich, krajowych i zagranicznych, pojawił się pomysł na separatystyczne Wolne Miasto Białystok, z większą lub mniejszą autonomią. Na przeszkodzie stanęło nowo powstałe państwo polskie.

„Panują wszechwładnie”

„Według danych okupanta ludność Białegostoku liczyła w 1916 roku 54 260 osób, w tym nie mniej niż 40 000 Żydów (ok. 72%). Proporcje te uległy kolejnej zmianie w ciągu pierwszych lat po zakończeniu wojny. Repatriacje Polaków z Rosji, napływ polskich urzędników i inteligencji, przyłączenie do miasta okolicznych wsi, emigracja Żydów, utrata przez Białystok atrakcyjności i siły przyciągania sprawiły, iż w 1921 roku wśród 76 792 białostoczian 37 186 (48,7%) zadeklarowało narodowość żydowską, a 39 602 (51,6%) religię mojżeszową. Żydzi pozostali jednak największą etniczną grupą miasta obok 46,6% ludności narodowości polskiej, 1,8% rosyjskiej, 0,8% białoruskiej, 1,9% niemieckiej i 0,2% innych (według religii - 38,6 proc. katolików, 6,2% prawosławnych, 3,2 proc. ewangelików, 0,3% innych chrześcijan i 0,1% innych)” - pisze Piotr Wróbel w opracowaniu „Na równi pochyłej. Żydzi Białegostoku w la-



Niemcy zajęli Białystok w 1915 roku. Na zdjęciu sklepiki żydowskie tuż obok ratusza i wagi miejskiej (fotografia ze zbiorów M. Marcza)

tach 1918-1939: demografia, ekonomika, dezintegracja, konflikty z Polakami”.

Dodatkowo, na początku XX wieku do Białegostoku napływała znaczna liczba Żydów, tzw. litwaków, z rejonu Brześcia i Wilna. Oblicza się, że tuż przed wybuchem wojny światowej Żydzi posiadali ok. 100 bożnic i domów modlitwy. Jak wspominał por. Leon Mitkiewicz-Żółtek, „Żydzi panują tu wszechwładnie - pełno ich wszędzie”.

W Paryżu i Białymstoku

W tym momencie na scenę wkraczają też polityczne organizacje żydowskie, przede wszystkim partia Jidisze Folks-Partiejn Pojln, działająca od początku XX wieku w rosyjskiej strefie osiedlenia i na terenach Królestwa Polskiego. Folkiści, w przeciwieństwie do ruchów syjonistycznych, uważali, że nie było sensu wyjeżdżać na Bliski Wschód, gdyż to właśnie Białystok, według nich, był miejscem, gdzie Żydzi mogliby żyć oraz funkcjonować. Część ludności żydowskiej miasta, skupiona wokół pisma „Gołos Biełostoka”, wprost wystąpiła z żądaniem utworzenia Wolnego Miasta Białystok.

Szybko pojawiły się szczegółowe plany, jak stworzyć taką

autonomię. Na wpół tajnie wybierano delegatów, przyszłych wójtów i burmistrzów. Pojawiły się plany powołania do życia żydowskiej samoobrony w formie milicji. Autonomia, żydowska Ziemia Obiecana, „miała sięgać od Wilna, zajmować wschodnią część Polski, część Białorusi, a dalej rozciągać się aż po Ukrainę” - tłumaczy białostocki historyk Wojciech Śleszyński.

Wydarzenia na Podlasiu były jednak tylko echem tego, co działo się w Paryżu. To tam po raz pierwszy żądanie szerokiej żydowskiej autonomii w Polsce zostało wysunięte na konferencji pokojowej. Podczas rokowań liderzy żydowskich próbowali przekonać zwyciężczych aliantów oraz liderów polskiej delegacji (przede wszystkim Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego), że realizacja tych postulatów przysłuży się zarówno żydowskiemu, jak i polskiemu interesom. Główny plan obejmował propozycję proporcjonalnej reprezentacji Żydów w polskim parlamencie, powstania demokratycznych kahałów, a także stworzenia ciała o nazwie Żydowska Rada Narodowa, wybranego przez całą społeczność polskich Żydów.

„Ten polityczny twór miałby proponować kandydatów do

zajmowania się sprawami żydowskimi przy polskim rządzie. Na tak postawione postulaty i sugestie na dobrą sprawę nikt ze strony polskiej nie zamierzał poważnie odpowiedzieć, nie mówiąc już o spełnieniu tych żądań” - pisze Mikołaj Mirowski w tekście „Kwestia żydowska u progu i na początku istnienia drugiej Rzeczypospolitej”.

„Mały Wersal”

Z nieco lepszym skutkiem przedstawiciele żydowskiej w Paryżu przekonywali państwa Ententy. Postulowano, że Polska powinna zostać związana swego rodzaju międzynarodowym porozumieniem regulującym sposób postępowania wobec jej narodowych i religijnych mniejszości. Delegacja Polska w Paryżu mocno się temu sprzeciwiała, lecz o ile mogła zlekceważyć żydowskich reprezentantów, o tyle nie mogła zrazić do siebie Francji i Wielkiej Brytanii.

Ostatecznie w czerwcu 1919 roku Polska podpisała ze zwyciężczyimi mocarstwami traktat mniejszościowy, zwany potocznie „małym traktatem wersalskim”. Dwa artykuły w tym dokumencie odnosiły się bezpośrednio do mniejszości żydowskiej. „Pierwszy z nich zobowią-

zywał rząd polski, by zezwolił na istnienie szkół kontrolowanych przez żydowskie przedstawicielstwa, a utrzymywanych przez państwo. Drugi zabraniał rządowi zmuszania Żydów do pogwałcenia szabatu” - dowodzi Mirowski.

Co ciekawe, delegacja Polska nie ukrywała oburzenia faktem, iż wymuszono na niej podpisanie traktatu mniejszościowego. Powszechnie uważano to za niedopuszczalny akt ingerencji ze strony aliantów. Oskarżano także Żydów o zaaranżowanie i prowadzenie zakulisowych gier, by doprowadzić do jego podpisania. Sejm ustawodawczy ratyfikował dokument dopiero wtedy, gdy potępiły go wszystkie odłamy polskiej opinii publicznej.

Jidyszland? Nie!

Największy opór żydowskim tendencjom separatystycznym postawiła polska prawica, głównie Narodowa Demokracja. Jej stanowisko opierało się na dwóch przesłankach: wrogości wobec Żydów jako nieprzyjaciół sprawy polskiej oraz przekonaniu, że większość z nich nie jest w stanie się zasymilować. „Roman Dmowski wyrażał opinię, że Żydzi od dawna służyli interesom niemieckim, a program syjonistyczny był zakamuflowaną próbą rządzenia światem z Palestyny” - pisze Mirowski.

Antyasymilacyjne koncepcje prawicy zostały podsumowane przez Dmowskiego jeszcze przed wybuchem wojny w „Myślach nowoczesnego Polaka”: „W charakterze tej rasy tyle się nagromadziło i ustaliło właściwości odmiennych, obcych naszemu ustrojowi moralnemu, że zlanie się z większą ilością tego żywiołu zgubiłoby nas, zastępując elementami rozkładowymi młode twórcze pierwiastki, na których budujemy przyszłość” - pisał o Żydach. Jednocześnie zdecydowanie przeciwstawiał się koncepcji autonomii i wizji przeobrażenia Polski w tzw. Jidyszland.

Ale endecja nie była osamotniona - większość ówczesnych polskich sił politycznych opo-

wiała się zgodnie przeciwko idei żydowskiej samorządności. Żydzi, owszem, mogli zakładać szkoły, lecz tylko własnym kosztem. Państwo wbrew zapisom traktatu mniejszościowego nie tylko odmówiło ich subsydiowania, ale też na wiele sposobów utrudniało ich funkcjonowanie i pilnowało, żeby ich absolwenci nie mieli wstępu na polskie uniwersytety. Z tego i wielu innych powodów nie zdołano stworzyć podwalin pod trwałą i świecką odrębność kulturową Żydów.

Kahał, który według założeń miał stać się ramą administracyjną autonomii, został określony przez polskie prawo jako instytucja stricte religijna. Nigdy nie powstało również ogólnopolskie żydowskie przedstawicielstwo ani nawet przewidziana ustawą centralna reprezentacja gmin wyznaniowych.

Koniec marzeń

Ostatecznie po wycofaniu się Niemców i przejęciu 19 lutego 1919 r. władzy w Białymstoku przez Polaków separatystyczne pomysły Żydów zostały radykalnie zlikwidowane. Jednocześnie, na mocy decyzji z 10 maja 1919 r., obszar miasta powiększono przez przyłączenie okolicznych wiosek i letnisk zamieszkałych w przeważającej większości przez Polaków. Zmiany te spotkały się z „histeryczną” - jak pisała ówczesna prasa - postawą niektórych środowisk żydowskich, które zdecydowały się na bojkot wrześniowych wyborów do Rady Miejskiej. Żadnego rezultatu nie przyniosły apele na łamach drugiego pod względem nakładu żydowskiego dziennika „Los Naje Łebn”, w których zachęcano do udziału w wyborach. W efekcie w Radzie nie znalazł miejsca ani jeden przedstawiciel wyznawców religii mojżeszowej.

Nadal notowano w mieście przewagę ludności żydowskiej (53,7 proc.), ale nie była już ona przysięgnięta. Podobnie dopiero w sierpniu 1919 r. ustawa sejmowa zdecydowała o utworzeniu województwa białostockiego - 3,5 razy większego niż za czasów rosyjskich.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Stanisław Majerowski



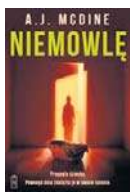
Nie każcie mi tam samej iść!

W Madrycie, na parkingu dla odholowanych samochodów, zostaje odnaleziona furgonetka, z której rozchodzi się obezwładniający odór. Na miejscu inspektor Elena Blanco odkrywa scenę rodem z koszmarów: w środku leżą zwłoki brutalnie zamordowanego mężczyzny. **Carmen Mola, „Matki”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł**



Przedemną nie ma ucieczki

Christa, poszukując ucieczki od bolesnej przeszłości, za namową swojego chłopaka wyrusza w pozornie niewinną podróż w ośnieżone Góry Skaliste. Niespodziewana, gwałtowna burza śnieżna zmienia idylliczną wyprawę w koszmar. Ale jest ktoś jeszcze... **Darcy Coates, „Martwy sezon”, wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 49,90 zł**



Nie otwieraj! Nie otwieraj jej!

Życie Lucy Quinn, choć na pozór uporządkowane u boku męża Milesa i kota Percy'ego, skrywa głęboki ból i niespełnione pragnienie – marzenie o dziecku. Aż do teraz. Bowiem nagle, na środku jej salonu, pojawia się niewinnie wyglądająca...szuflada. **A. J. McDine, „Niemowlę”, wyd. Nemezis, Warszawa 2026, cena 49,90 zł**



To się tak nie może skończyć...

Portret Theo Novaka – ojca, którego życie zawisło na nitce nadziei. Od dwudziestu lat szuka swojej zaginionej córki Julie. Czas jednak nieubłagane ucieka, a postępująca demencja stopniowo zabiera mu wspomnienia, czyniąc poszukiwania jeszcze bardziej desperackimi. **Romy Hausmann, „Córeczka”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 54,99 zł**



Wymarzona kraina spokoju i... śmierć

W nieodległej przyszłości coś niezwykłego dzieje się z kobietami – gdy zasypiają, szczerze owijają je eteryczna, zwiewna substancja przypominająca delikatny kokon. Ten fenomen staje się błogosławieństwem i przekleństwem jednocześnie. **Stephen King, Owen King, „Śpiące królowe”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 69,99 zł**



Krwawe pejzaże z Wyspy Dusz

Do Cagliari na Sardynii trafiają dwie policjantki o skrajnie różnych doświadczeniach – Mara Rais i Eva Croce. Choć początkowo oddalone od siebie jak ogień i woda, zostają zmuszone do wspólnej pracy w nowo utworzonej sekcji spraw nierozwiązanych. **Piergiorgio Pulixi, „Wyspa Dusz”, wyd. Mova, Białystok 2026, cena 54,90 zł**

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL II RP

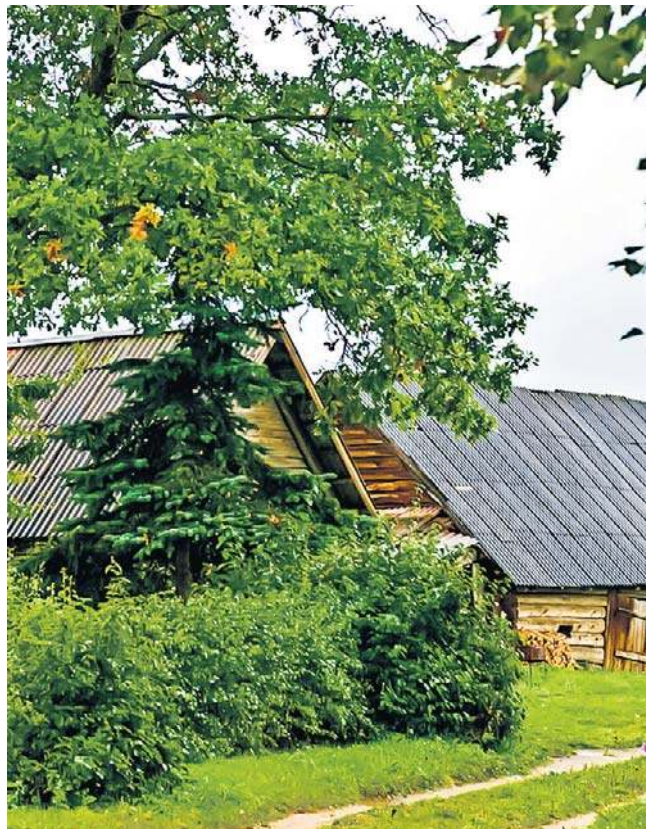
Kto ważniejszy: Bóg, prezydent czy Wielki Książę? Z rzeczywistości Wileńszczyzny lat 30.

W 1936 r. dobre imię prezydenta Polski Ignacego Mościckiego znajdowało się pod specjalnym nadzorem.

W nr. 284 z 16 października 1936 roku „Kurjera Wileńskiego” dziennikarz o inicjałach „Z” zamieścił tekst o charakterze kryminalno-estetyczno-politycznym. Poszło o religię, mniejszości narodowe i cześć prezydenta RP. A poza tym to kawał literatury, przywołujący na myśl perypetie karczmarsza Josefa Palivcia z „Przygód dobrego wojaka Szwajjka”.

„Sprawa portretów
Jak wiemy, służba policyjna jest ciężka i odpowiedzialna. Dzisiejsze życie jest tak przepełnione wszelkimi rozporządzeniami, okólnikami, że nawet najspokojniejszy obywatel wbrew swojej woli może przez nieostrożność potracić o jakiś paragraf i znaleźć się w doniesieniu karnem policjanta. Oczywiście niewykluczone są pomyłki, które mogą wynikać z niewłaściwego nastawienia.

Otóż jeden z policjantów znalazł się pewnego dnia w lokalu czytelnicy litewskiego T-wa Rytas wsi Zerwiny, gm. orańskiej. Przyszedł do niej z nakazem zniknięcia. Rozglądając się po lokalu zauważył na ścianach trzy obrazy - portret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, obraz Chrystusa i portret księcia Witolda Wielkiego.



W dzisiejszych Zerwinach (Zervynos) w Dzukijskim Parku Narodowym nad Ułą znajduje się skansen etnograficzny

Największym z tych obrazów był portret księcia Witolda Wielkiego, w złożonych ramach.

Portret Prezydenta Rzeczypospolitej i obraz Chrystusa były znacznie mniejsze. Nie wiadomo jakimi drogami potoczyła się dalej myśl obserwatora. Wynikiem jednak

tych obserwacji był protokół oskarżający kierowniczkę czytelnicy Leokadę Chudobową o lekceważący stosunek do Głowy Państwa, co miało oznaczać skolei niechęć do Państwa Polskiego.

Starostwo powiatowe podzieliło stanowisko policjanta i skazało Chudobową na karę

grzywny. Skazana odwołała się do sądu i jako dowody rzeczowe przedstawiła dwa portrety - ks. Witolda Wielkiego i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na rozprawie stwierdzono, że portret Witolda Wielkiego jest większy i ma złoczone ramy, portret z zaś Prezydenta Rzeczypospolitej jest mniejszy - formatu średniego wywieszanego najczęściej w urzędach. Portret Prezydenta jest pod szkłem, ma dobre ramy. Oskarżona przedstawiła rachunek tego rzemieślnika, który te ramy robił. Rachunek ma datę znacznie wcześniejszą niż protokół.

Prokurator po zbadaniu dowodów i wysłuchaniu oskarżonej prosił sąd o wezwanie w charakterze świadka policjanta, autora protokołu. Sprawę odroczonego do 17 bm.

W drugiej bliźniaczej sprawie w innym dniu oskarżonym był również kierownik czytelnicy Rytas, Malinowski. Zarzucano mu zlekceważenie Głowy Państwa i wyrażenie w ten sposób niechęci do Polski. Na przewodzie sądowym wyjaśniło się, że portret Prezydenta Rzeczypospolitej był mniejszy od portretu Witolda zaledwie o 1 centymetr. Prokurator orzekł się oskarżenia. Malinowski został uniewinniony. Z”.

opr. żar

ROCH KOWALSKI I JAKUB KOWALEWSKI

Przy kościele Matki Bożej Loretańskiej na warszawskiej Pradze leży kamień z napisem: „Tu spoczywa Roch Kowalski, bohater »Potopu«. Poległ w bitwie ze Szwedami o Warszawę 29 lipca 1656 r. Requiescat in pace”. Kwestia, czy to ten Roch Kowalski, którego unieśmiertnił Henryk Sienkiewicz, jest dyskusyjna.

Dla zasłużonych

Pisarz słyszał zapewne o ogłoszonym wśród XIX-wiecznych historyków przypadku polskiego rycerza, który zamachnął się na Carolusa Gustava w czasie bitwy pod Warszawą, ale całą historię z nim związaną, głównie humorystyczną, po prostu dorobił.

Ów rycerz zginął ponoć w czasie ataku drugiego dnia bitwy, a za swoją dzielność poruszony król szwedzki rozkazał

praskim oo. bernardynom (mieszkali wtedy przy kościele Matki Boskiej) urządzić mu - na jego koszt - uroczysty pogrzeb. Obecny kamień znajduje się w miejscu tego grobu, choć pochowano tu także i innych poległych w 1656 roku.

Współcześnie badacze Zbigniew Hundert i Andrzej A. Majewski wywodzą, że ów



Jedyny jak na razie filmowy Roch Kowalski. Zagrał go w „Potopie” Jerzego Hoffmana Krzysztof Kowalewski

heros nazywał Jakub Kowalewski i był szlachcicem z Mazowsza. Ale zastrzegają, że to hipoteza.

„Gdyż podkowy łamie”

Nazwisko na tablicy jest więc owocem popularności „Potopu”. I zarazem geniuszu Sienkiewicza, który wykreował postać Rocha Kowalskiego na pokolenia. Wszyscy pamiętają, że Kowalski był oficerem dragonów pana Mielelskiego w służbie Janusza księcia Radziwiłła. Był mocny, „bo się księciu z pięści podoobał, gdyż podkowy łamie i z chowanami niedźwiedziami wpół się bierze, a takiego jeszcze nie znalazł, którego by nie rozciągnął”.

Poza tym ślepo słuchał rozkazów księcia i był mu wierny, dopóki nie poznał pana Zagłoby, który podał się za jego wujka, upił go, wydołwał się

z niewoli, z której po niedługim czasie uwolnił też swoich towarzyszy.

„A to jest pani Kowalska”

Stając przed praskim kościołem, pamiętajmy o wojaku Jakubie Kowalewskim, który zginął tam setki lat temu, i literackim Rochu Kowalskim, który nienawidził szwedzkiego monarchy tak bardzo, że rzucił się nań samotnie. I byłby zabił, gdyby nie przewrotny i zdradliwy Bogusław Radziwiłł, książę Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

„Ja jestem Kowalski, a to jest pani Kowalska, innej nie chcę” - chępił się nasz Roch, kładąc dłoń na swoim mieczu. I mógł sobie pułkownik Oskierko kpić zeń, że jest głupszy od swego konia. To Zagłoba miał rację, mówiąc: „Rezolutny to jednak chłop”. opr. pisk

PRACA RYNEK PRACY SIĘ ZMIENIA, A FIRMY NIE NADAŻAJĄ

Nowy trend uderzy w etaty

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowoczesne agencje zatrudnienia przestają być wyłącznie dostawcą pracowników, a stają się partnerem technologicznym w obszarze HR - mówi Ewelina Gliška-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska, zasiada również w zarządzie Polskiego Forum HR.

Na polskim rynku pracy liczba pracowników tymczasowych w 2025 r. była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego

Strefa Biznesu: Jak wyglądał rynek pracy tymczasowej w ubiegłym roku? O ile procent ten rynek wzrósł i jakie są prognozy na następne miesiące tego roku?

Ewelina Gliška-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska, zasiada również w zarządzie Polskiego Forum HR: Liczba pracowników tymczasowych w 2025 roku była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego, a liczba godzin przepracowanych przez tych pracowników o 2%, według Polskiego Forum HR. Nadal jednak są to niższe wyniki niż w roku 2021, kiedy nastąpiło ożywienie po pandemii. Jest to czas stabilizacji rynku, który będzie się utrzymywał również w roku 2026. Oczywiście sytuacja różnie kształtuje się w poszczególnych branżach. Sektor logistyki jest stabilny i takim pozostanie, jednak branża automotive jest zmienna. Z pewnością dużym wyzwaniem, z jakim mierzą się agencje pracy tymczasowej, jest rotacja pracowników. Niskie bezrobocie, duża podaż ofert pracy i presja na wyższe zarobki powodowały, że pracownicy łatwo zmieniali pracodawcę.

Z wielu analiz dowiadujemy się, że pracodawcy wykazują ostrożność w rekrutacjach stałych pracowników. Czy to może sprzyjać zmianom w kierunku poszukiwania pracowników tymczasowych?

Kluczowe jest tutaj pytanie, z czego wynika ograniczenie rekrutacji. Jeżeli jest to kwestia niepewności i potrzeba elastyczności, to tak. Firmy chętniej będą korzystać z pracy tymczasowej. Podobnie w przypadku potrzeby



Stabilna sytuacja na rynku pracy tymczasowej generalnie utrzyma się w tym roku, ale np. w branży automotive możliwe są zmiany

sprawdzenia kompetencji przed stałym zatrudnieniem, firmy chętnie korzystają z pracy tymczasowej. Według przeprowadzonego przez Trenkwalder badania wyzwaniem dla pracodawców, 31% ankietowanych wskazało niedobór kwalifikacji jako jeden z głównych problemów w 2025 roku. Jeżeli jednak firma traci zamówienia i ogranicza produkcję, to nie ma potrzeby utrzymywania żadnych etatów. Według raportu MİK Polskiego Instytutu Ekonomicznego 75% firm deklaruje, że aktualne zasoby produkcyjne są wystarczające do realizacji zamówień, a pozostałe w większości raportują nadwyżkę. To pokazuje, że prognozowanie rozwoju rynku pracy tymczasowej jest bardzo złożone i zależne od kondycji gospodarki oraz strategii poszczególnych firm.

Obserwujemy, że praca tymczasowa przestaje być domeną dużych graczy; coraz częściej korzystają z niej także mniejsze firmy

Jakie nowe trendy, jeśli chodzi o pracę tymczasową, widzi pan teraz na rynku?

Wysokie koszty pracy są dziś największym wyzwaniem pracodawców (mówi o tym nasz raport „Wyzwania polskich pracodawców na rynku pracy 2025”), co skłania do poszukiwania elastyczności i uznania pracy tymczasowej jako elementu strategicznego, a nie tylko doraźnego czy operacyjnego. Obserwujemy, że praca tymczasowa

przestaje być domeną wyłącznie dużych graczy - coraz częściej korzystają z niej także mniejsze firmy, traktując ją jako praktyczne narzędzie zarządzania zmiennym popytem. Po pracę tymczasową chętniej sięgają też firmy, które zatrudniają obcokrajowców, do tej pory korzystały z outsourcingu. Nowelizacja ustawy o cudzoziem-

cach z czerwca ubiegłego roku zakazuje zatrudniania obcokrajowców na outsourcingu, co przesunęło szalę zainteresowania w kierunku pracy tymczasowej.

85% procesów kadrowych jest już zautomatyzowanych, co skraca czas obsługi zarówno pracowników, jak i klientów

Agencje pracy tymczasowej w rekrutacjach, ale i współpracy z firmami, wspomagają się już automatyzacją? Jaka jest skala korzystania z tych rozwiązań?

Jak wskazuje raport HR Tech Changer autorstwa Polskiego Forum HR, aż 98% ankietowanych agencji korzysta dziś z automatyzacji procesów HR - przede wszystkim w obszarze tzw. miękkiego HR, czyli rekrutacji i onboardingu. W części twardej, obejmującej digitalizację dokumentacji pracowniczej i rozliczeń, poziom wdrożeń pozostaje niższy, co w dużej mierze wynika z uwarunkowań legislacyjnych i wciąż istniejących wy-
mogów papierowych. W przypadku Trenkwalder poziom digitalizacji jest już bardzo wysoki - obecnie

około 85% procesów kadrowych mamy zautomatyzowanych, co realnie skraca czas obsługi zarówno pracowników, jak i klientów. Co istotne, z raportu wynika również, że blisko 30% firm nie planuje w najbliższych miesiącach inwestycji w narzędzia HR. To właśnie ten segment może coraz częściej sięgać po wsparcie agencji zatrudnienia nie tylko w zakresie pozyskania pracowników, lecz także w obszarze zapewnienia szybkiej, zautomatyzowanej i zgodnej z przepisami obsługi kadrowej. W praktyce oznacza to, że nowoczesne agencje zatrudnienia przestają być wyłącznie dostawcą pracowników, a stają się partnerem technologicznym w obszarze HR. Dla firm odczuwających presję przyspieszenia i cyfryzacji procesów kadrowych współpraca z agencją to często najszybsza droga do wdrożenia nowoczesnych rozwiązań - bez konieczności samodzielnych, kosztownych inwestycji i ryzyka pozostania w tyle za oczekiwaniami kandydatów oraz rynku.

W rekrutacjach stałych początek ub. roku przyniósł mniejszą niż planowaną liczbę projektów, jednak w drugiej połowie roku odnotowaliśmy wzrosty

Mówiła pani o sytuacji na całym rynku pracy w Polsce. A jakie wyniki odnotowała wasza firma?

Pod kątem liczby pracowników tymczasowych i przepracowanych godzin był to stabilny rok utrzymujący poziom roku 2024. W kwestii rekrutacji stałych, początek roku zgodnie z trendami rynkowymi przyniósł mniejszą niż planowaną liczbę projektów, jednak w drugiej połowie roku odnotowaliśmy wzrosty. W 2025 roku duże nakłady zasobów kierowaliśmy w stronę automatyzacji procesów i skracania czasu obsługi zarówno kandydatów, pracowników, jak i klientów. Dynamiczne zmiany technologiczne, a także oczekiwania kandydatów i pracowników oraz wyzwania legislacyjne sprawiają, że podobnie jak inne firmy stajemy przed koniecznością ponownej weryfikacji strategii i świeżego spojrzenia na rynek pracy oraz na zakres usług, jakie świadczymy. ©



Liczba pracowników tymczasowych w 2025 roku była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego, a liczba godzin przepracowanych przez tych pracowników o 2% - mówi Ewelina Gliška-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011471224

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOPROMOCJA

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

0011484723

„Gdyby miłość mogła uzdrawiać, a łzy wskrzeszać,
Byłabyś z nami”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 lutego 2026 r.
zasnęła w spokoju
ukochana Żona, Mamusia, Córka, Teściowa, Babcia,
Siostra, Ciocia i kochana Drużna

Renata Janina Kuna
z domu Wisz, lat 60

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek,
27 lutego 2026 roku o godz. 12.00 Mszą Świętą żałobną,
która zostanie odprawiona w kościele
pw. Św. Michała Archanioła przy ul. Rybaki. Po Mszy Świętej
ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Cmentarzu
Parafialnym przy ul. Wybickiego (od ul. Wybickiego).

Pogrążony w smutku
Mąż z Rodziną

REKLAMA

0011443509

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI
„TOMOGRAF” Rejestracja badań odpłatnych:
ul. Kościuszki 71, Toruń 601 261 986, 22 276 24 40
rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

REKLAMA

0011484461

Wójt Gminy Lubicz
ul. Toruńska 21
87-162 Lubicz Dolny

Lubicz Dolny, 25.02.2026 r.
GP.6721.2.2024.EF

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY LUBICZ

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Lubicz
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), oraz uchwały Rady Gminy Lubicz nr II/14/24 z dnia 6 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Lubicz **ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Lubicz wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**, które będą prowadzone w dniach **od 27 lutego 2026 r. do 31 marca 2026 r.**

Projekt planu ogólnego w postaci danych przestrzennych wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko i wykazem wniosków został udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubicz pod adresem <https://www.bip.lubicz.pl/8071.plan-ogolny> w zbiorze plików o nazwie: Projekt planu ogólnego gminy Lubicz – konsultacje społeczne.

Konsultacje społeczne do ww. projektu planu ogólnego zostaną przeprowadzone w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w terminie od 27 lutego 2026 r. do 31 marca 2026 r.

Zgodnie z art. 8g ust.1 i 2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagę do projektu dokumentu składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, **na formularzu** w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, podając swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazując, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Wzór formularza, o którym mowa wyżej, określa Rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509). Formularz jest dostępny pod adresem: <https://www.bip.lubicz.pl/7984.formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz, ul. Toruńska 21, 87-162 Lubicz Dolny, pok. nr 9.

Formularz z uwagami należy kierować do Wójta Gminy Lubicz, na adres Urzędu Gminy Lubicz, ul. Toruńska 21, 87-162 Lubicz Dolny lub w postaci elektronicznej w szczególności przez e-Doręczenia: AE:PL-30596-76835-EFFFB-22, platformę ePUAP: /5f5cvll25v/SkrytkaESP oraz na adres e-mail: info@lubicz.pl

Istnieje również możliwość składania uwag poprzez formularz zgłoszeniowy za pośrednictwem strony internetowej www.voxly.pl/lubicz.

2. Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w **dniu 16 marca 2026 r. o godz. 16:00 w Lubickiej Przystani Integracji w Lubczu Dolnym przy ul. Toruńskiej 36A.**

3. Punkt konsultacyjny, który będzie prowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz, pok. nr 5, w dniach **13 i 20 marca 2026 r. w godzinach 14:15-16:00.**

4. Geoankieta odnośnie rozwiązań przyjętych w dokumencie, której formularz będzie dostępny na stronie internetowej www.voxly.pl/lubicz od 27 lutego 2026 r. do 31 marca 2026 r.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, ww. projekt planu ogólnego gminy wymaga przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa. Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz w formie, o której mowa w art. 40 ww. ustawy **w terminie do dnia 31 marca 2026 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Lubicz. Uwagi i wnioski złożone po upływie wskazanego powyżej terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Lubicz
(-) Marek Nicewicz

0010738404

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:

Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16

ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137

e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Nie udaję, że zawsze jestem piękna i że zawsze mam siłę

Agnieszka Hyży na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Edyta Górniak siedziała wśród traw

Diwa zaskoczyła ostatnio fanów publikacją archiwalnego zdjęcia na Instagramie. Artystka wróciła wspomnieniami do czasów, gdy miała 17 lat. Na fotografii widać przyszłą gwiazdę siedzącą wśród wysokich traw, w kolorowej, letniej stylizacji. Uwagę zwraca jej lekko zamyślony wyraz twarzy. Fanom bardzo spodobało się zdjęcie.

Anna Wendzikowska jest mocniejsza

Celebrytka opublikowała post na Instagramie, w którym opowiedziała o swoich doświadczeniach z depresją. „W ostatnich latach spotkało mnie tyle trudnych rzeczy, że nie dziwię się swojej depresji. Patrząc wstecz bardziej się dziwię, że to wszystko przetrwałam, ale jestem mocniejsza niż kiedykolwiek wcześniej” – napisała.

Sebastian Karpiel-Bułecka stanął w obronie żony

W rozmowie z Plejadą Edward Miszczak porównał poczynania lidera grupy Zakopower i Pauliny Krupińskiej. Stwierdził, że Karpiel-Bułecka jako juror talent-show „Must Be The Music” „jest lepszy w telewizji niż jego żona”. W odpowiedzi muzyk stanął w obronie partnerki. – Dyrektor zawsze będzie bronił swoich gwiazd, aczkolwiek Paulina też jest jego gwiazdą, bo gdyby nie on, to nie byłoby jej w TVN. Ja te słowa odbieram jako komplement, ale też traktuję z przyzwyczajeniem oka – przyznał. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Ziemia obiecana

TVP Kultura, 20:05

Adaptacja powieści Władysława Reymonta. Polak Karol Borowiecki, Żyd Moryc Welt i Niemiec Maks Baum decydują się na założenie fabryki włókienniczej. Wielkie aktorstwo i znakomita muzyka Wojciecha Kilara.

It Ends With Us

Polsat, 21:40

Adaptacja jednej z najgłośniejszych powieści ostatnich lat – pierwszego bestselleru autorstwa Colleen Hoover. Historia kobiety, która mierzy się z trudnymi wspomnieniami z dzieciństwa, by zacząć nowe życie w Bostonie i spełnić marzenie o własnym biznesie.

Nie znikniemy

TVP 1, 22:25

Film opowiada o pięciu nastolatkach z Donbasu, którzy zmagają się z typowymi problemami wieku dojrzewania, szukając ucieczki w sztuce, przyjaźni i przygodach na polach minowych. Propozycja wyjazdu w Himalaje staje się dla nich celem, ale ich marzenie jest zagrożone ryzykiem rosyjskiej inwazji.

Ostatni władca wiatru

TVN 7, 22:35

Świat podzielony był niegdyś na cztery części należące do czterech żywiołów. Władca ognia postanowił podbić pozostałe krainy. Sto lat później, pojawia się ktoś, kto może pokonać lud ognia i przywrócić światu równowagę.

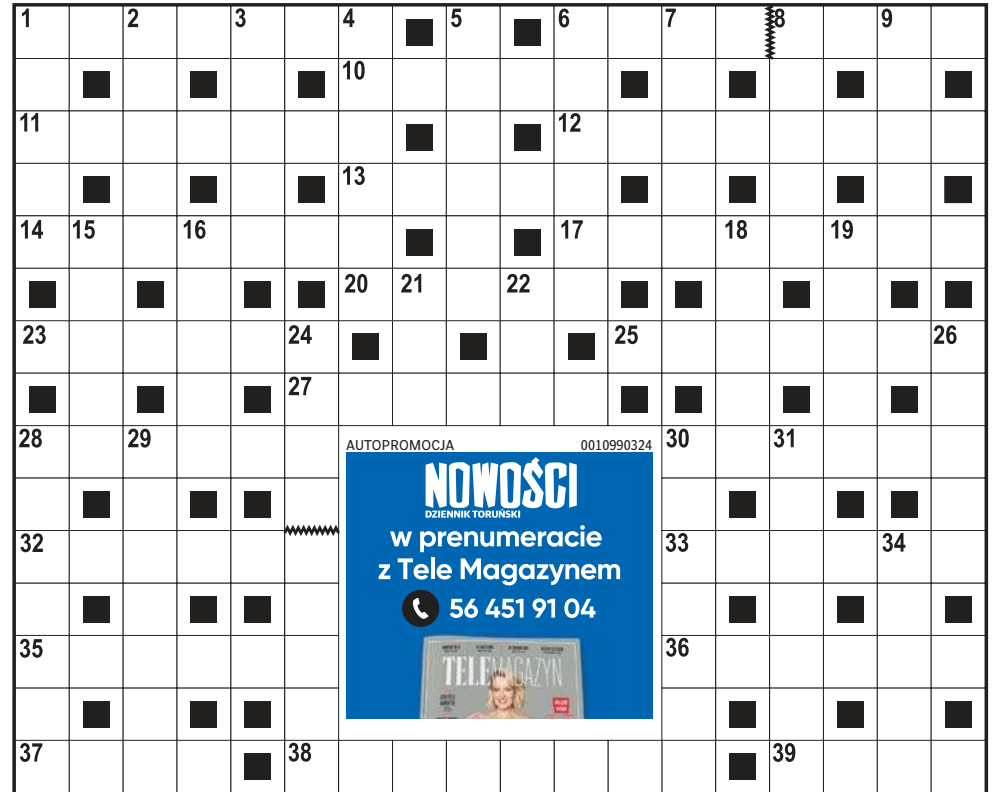
KRZYŻÓWKA NR 31

Poziomo:

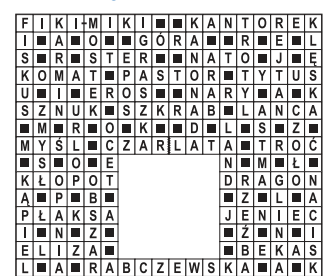
- 1) leczniczy okład na głowę,
- 6) amerykański western z rolą Burta Lancastera,
- 10) Biała Dama w starym zamczysku,
- 11) roślina doniczkowa, ukośnica,
- 12) rozbiórka starych, zniszczonych domów,
- 13) zanosi się od płaczu, mazgaj,
- 14) jednoroczna roślina ozdobna, godecja,
- 17) utwalenie piosenki na płycie,
- 20) Adrianna, polska lekkoatletka,
- 23) uznanie połączone z zachwytem,
- 25) sejmowa lub poborowa,
- 27) historyczna kraina na Półwyspie Apenińskim,
- 28) brązowa masa otrzymywana przez ogrzewanie cukru,
- 30) ozdoba generalskich spodni,
- 32) parafa na dokumencie,
- 33) początek procesu spalania paliwa w silniku,
- 35) codzienne kłopoty, zmartwienie,
- 36) spotkanie Laury z Filonem,
- 37) miasto wojewódzkie z Manufakturą,
- 38) grecki filozof z Efezu,
- 39) dawniej nazywane iluzjonem.

Pionowo:

- 1) naczynie do picia mleka,
- 2) czarna w gestii złej wiedźmy,
- 3) główny plac w miasteczku,
- 4) świąteczny dzień w judaizmie,
- 5) najgłębsze jezioro na Ziemi,
- 6) film Juliusza Machulskiego,
- 7) ptak używany do polowań,
- 8) serbski oddział stu ludzi,
- 9) zwody między liniami ringu,
- 15) Mario Vargas, peruwiański pisarz noblista,
- 16) zdrowy lub chłopski,
- 18) kubański taniec ludowy,
- 19) wzgórek pod torami,
- 21) imię Thurman, aktorki z „Pulp Fiction”,
- 22) film Piotra Trzaskalskiego,
- 24) aktor z filmu „Dzień Niepodległości”,
- 26) trujący półmetal o symbolu As,
- 28) aktywa finansowe, fundusz,
- 29) Robert, zagrał główną rolę w filmie „Żądło”,
- 30) dawny szpital wojskowy,
- 31) ironicznie o szlachcicu,
- 34) Władysław, pisarz nazywany Piewcą Podhala.



ROZWIĄZANIE NR 30



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny to wskazówka, by dokończyć zaległe sprawy i zrobić pierwszy krok w ważnej sprawie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś stanowczo radzi unikać pośpiechu. Rozmowa z bliską osobą poprawi Ci nastrój. **Baran (21.03 - 19.04)** Przed Tobą dobry dzień na zgłaszanie nowych pomysłów. Horoskop dzienny wróży, że ktoś doceni Twoją kreatywność i zaangażowanie.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na domu i emocjach. Horoskop dzienny zapowiada, że mały gest wobec bliskich przyniesie Ci dzisiaj dużo satysfakcji. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję, by zaprezentować swoje talenty. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządek i plan to klucz do sukcesu. Horoskop dzienny na czwartek radzi zadbać o szczegóły. Unikniesz dzięki temu niepotrzebnego stresu.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że miała wiadomość poprawi Ci humor wieczorem. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przeczuć, ale nie ujawniać wszystkich planów. **Waga (23.09 - 22.10)** Chęć zmian doda Ci energii. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że nowe wyzwanie lub krótka podróż okaże się inspirująca.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ktoś zauważy Twoją pracę i zaproponuje współpracę. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Otwórz się na ludzi oraz nowe idee. Horoskop na dziś wróży, że nieoczekiwane spotkanie może zmienić Twoje plany na najbliższe dni. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by zadbać o odpoczynek i znaleźć chwilę na coś, co lubisz.

CUK Anioły gotowe na awans? „Nie będziemy odpuszczać!”

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Czy niespodziewany awans CUK Aniołów Toruń do Plus Ligi jest realny już w tym sezonie? Sprawdziłmy ile to kosztuje i czy młody klub jest na to gotowy.

Pod względem sportowym - wszystko wskazuje, że tak. Trener Marcin Kryś i dyrektor sportowy Mateusz Lejman zmontowali świetną i zgraną ekipę. CUK Anioły dominują w sezonie zasadniczym: mają najwięcej zwycięstw, najmniej porażek, najlepszy bilans małych punktów, na koncie także najdłuższą serię wygranych. Zajmują fotel lidera, choć mają mecz mniej na koncie od największego faworyta z Katowic.

Celują w podium

Czas chyba powoli postawić sobie pytanie: czy klub i miasto są gotowe na awans?

- Nie, że nie wierzyliśmy, ale przyznam, że nie zakładaliśmy aż tak dobrego sezonu po bardzo trudnym poprzednim. Liczyliśmy, że będziemy się piąć w hierarchii, ale nie tak szybko. Tymczasem udało się się skomponować drużynę ze świetną atmosferą, zawodnicy ciężko pracują i grają bez obciążenia. Nie nakładamy na nich żadnej presji. Żartujemy w klubie, że rok temu o tej porze nie wiedzieliśmy w jakiej lidze zagramy i teraz znowu jest tak samo. Naszym celem jest awans do strefy medalowej, a co się tam wydarzy, zobaczymy - tak mówi prezes Karol Lejman o wynikach CUK Aniołów.

Przyjrzyjmy się finansowemu realiom takiego wydarzenia. Ubiegłoroczny beniaminek z Chelma awans wywalczył za około 3 mln zł, ale



Torunianie w tym sezonie wygrali 19 z 23 meczów. Żadna drużyna nie ma tak dobrego bilansu

w Plus Lidze w przybliżeniu mógł nawet potroić swój budżet, głównie dzięki umowie na strategiczny sponsoring z jednym z potentatów na rynku przesyłek kurierskich.

Miliony na awans

A jak na tym tle wyglądają konkurenci torunian w tym sezonie? Główni rywale torunian w PLS 1. Lidze to GKS Katowice i Stal Nysa. Ten drugi klub może zaplanować wydatki na poziomie minimum 6 mln zł. Tylko z budżetu miasta trzeci zespół w tabeli otrzymuje średnio 4 miliony złotych rocznie. W styczniu tego roku miasto wykupiło pakiet

akcji sportowej spółki za 3 miliony złotych.

Jeszcze bogatszy jest GKS Katowice. W mieście jest duża presja na powrót siatkarzy do Plus Ligi ze względu na inwestycję w nową halę. W styczniu GKS dostał z miasta... 25 mln złotych. Ale spokojnie kibice CUK Aniołów, dysproporcja jest duża, ale nie aż tak szalona. Większość z tej kwoty trafi do piłkarzy, siatkarze - według naszych nieoficjalnych ustaleń - mogą liczyć na 3,5 mln zł. Cały budżet? Około 7-8 mln zł.

Pytanie więc, czy CUK Anioły stać na awans do Plus Ligi? - To będzie największe wyzwanie w naszej krótkiej hi-

storii. Jesteśmy po serii spotkań z partnerami, tymi większymi i mniejszymi. Dziś mogę zadeklarować, że nie będziemy odpuszczać tematu. Jeśli sportowo awansujemy do Plus Ligi, to podejmiemy rękawicę. Pieniądze nie zawsze grają na parkiecie, co sami udowadniamy w tym sezonie - deklaruje Karol Lejman.

To liga milionerów

Plus Liga to z pewnością nie są rozgrywki dla ubogich. Najlepsze kluby wydają ponad 20 milionów złotych na sezon. Aby mieć realne szanse na utrzymanie, trzeba zgromadzić 7-8 mln zł, choć w tym wypadku też sporo może zależeć od możliwości finansowych konkurentów w dole tabeli.

Zarobki siatkarzy? Nie wspominamy tu już u typowo gwiazdorskich kontraktach, bo właściciel toruńskiego klubu Wilfredo Leon może liczyć w w Bogdanie Lublin na wynagrodzenie większe niż cały roczny budżet CUK Aniołów. Zejdźmy nieco na ziemię. Zawodnicy w rolach liderów w Plus Lidze mogą liczyć na kontrakty w wysokości nawet do 100 tysięcy zł miesięcznie. Półka niżej: ograny siatkarz z doświadczeniem w Plus Lidze to około pół miliona za sezon, czyli jakieś 50 tys. zł miesięcznie. W tej chwili najwyższe kontrakty w toruńskim zespole sięgają kwot 20 tys. zł miesięcznie.

Takie są realia finansowe w czubie I ligi i potem po awansie w Plus Lidze. Tym bardziej warto docenić wyniki, jaki w tym sezonie popisuje się ekipa trenera Marcina Krysia.

Kolejny mecz CUK Aniołów już w sobotę z Czarnymi Radom (17.00). ©©

Kacper Tomasiak: Chyba nie na wszystko jestem przygotowany

Rozmawiał Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Trzykrotny medalista olimpijski z Mediolanu Kacper Tomasiak przyznaje, że teraz będzie musiał zmierzyć się z nowymi doświadczeniami.

Znalazłeś czas, by przez chwilę nacieszyć się z najbliższymi z osiągniętych sukcesów?

Kacper Tomasiak: Na razie nie było czasu. Muszę przyznać, że w środku wszystko bardzo przeżywałem, ale na zewnątrz nie okazywałem. Wiem, że jestem przeciwnościom chociażby Philipa Raimunda, który jest bardzo ekspresyjny zarówno po sukcesach, jak i niepowodzeniach. Ja z kolei zarówno dobrych, ale też złych emocji nie pokazuję.

Zdajesz sobie sprawę, że Twoje życie całkowicie się zmieni?

Chyba nie do końca. Po igrzyskach już z pewnymi doświadczeniami się spotkałem, ale nie na aż tak dużą skalę, jak dzieje się to obecnie. Chyba jeszcze nie na wszystko jestem przygotowany.

Cała otoczką, której teraz doświadczasz, zdążyła Cię już trochę zmęczyć?

Nie ukrywam, że trochę tak. Mieliliśmy jednak taki plan z trenerami, aby wszystkie pozasportowe aktywności szybko załatwić i później mieć trochę wolnego, by odpocząć.

Czego po igrzyskach olimpijskich dowiedziałeś się więcej o sobie samym?

Aż tak bardzo nad tym się nie zastanawiałem, ale na pewno wiem, że w skokach narciarskich wszystko jest możliwe. Igrzyska utwierdziły mnie

w przekonaniu, że droga, którą idę, jest dobra.

Dzięki trzem medalom igrzysk na Twoje konto wpłynęło ogrom gotówki, bo łącznie z tokenami blisko dwa miliony złotych od PKOl, a także ponad 530 tysięcy złotych z ministerstwa sportu.

Od sponsora dostałeś mieszkanie w Warszawie, a wkrótce pojawią się nowe kontrakty reklamowe. Masz już plan, jak wykorzystać te pieniądze?

Jeszcze się nad tym dłużej nie zastanawiałem, ale prawdopodobnie przeznaczę je na mieszkania. W sporcie często jest tak, że pieniądze szybko się kończą, jeżeli brakuje formy lub z powodów niezależnych od nas przestaniemy na nim zarabiać. Postaram się zabezpieczyć, bo później różnie może być.

Gdy zaczynałeś przygodę ze sportem, to marzyłeś, aby być drugim Adamem Małyszem czy Kamilem Stochem?

To było dawno i już nie pamiętam, ale wydaje mi się, że bardziej chyba chciałem skakać jak Adam Małysz. Potem trochę się zmieniło i przede wszystkim myślałem, żeby być jak najlepszym zawodnikiem, skupiać się na sobie, osiągać sukcesy i być sobą, a nie kogoś naśladować.

Gdzie tkwią Twoje największe rezerwy, nad czym chcesz pracować w przyszłości?

Jest trochę rzeczy, które chciałbym poprawić. Skoki to taka dyscyplina, w której chyba nigdy nie można powiedzieć, że coś zrobiło się idealnie. Pokazuje to choćby ten sezon, w którym tak znakomity zawodnik, jak Domen Prevc, też popełnia błędy. Zawsze można coś poprawić. ©©

Joniak za Zniszczoła w Pucharze Świata w Kulm

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Bez Kacpra Tomasiaka wystąpi polska ekipa w najbliższy weekend na skoczni mamuciej w Pucharze Świata w lotach narciarskich w austriackim Kulm.

Trzykrotny medalista olimpijski z Mediolanu-Cortina 2026 Kacper Tomasiak nie weźmie udziału w zawodach Pucharu Świata, które w najbliższy weekend odbędą się na mamuciej

skoczni w austriackim Bad Mitterndorf. Najlepszy obecnie polski skoczek przygotowuje się bowiem do mistrzostw świata juniorów (2-8 marca w norweskim Lillehammer).

Na mamuciej skoczni w Kulm zaprezentuje się pięciu reprezentantów Polski: Paweł Wąsek, Kamil Stoch, Klemens Joniak, Dawid Kubacki i Piotr Żyła, który spisał się najlepiej z Polaków podczas styczniowych mistrzostw świata w lotach narciarskich w Oberstdorfie. 39-latek z Wisły indywidualnie zajął 15. miejsce.

Niespodzianką w składzie Biało-Czerwonych jest obecność Klemensa Joniaka, który zastąpił Aleksandra Zniszczoła. 19-latek z Zakopanego zadebiutował w Pucharze Świata w obecnym sezonie, występując 7 grudnia 2025 roku w Wiśle. Pierwszy punkt tego cyklu Joniak zdobył 18 stycznia, zajmując 30. miejsce w Sapporo. Kolejny punkt dopisał 1 lutego, gdy uplasował się na 30. pozycji w Willingen. W klasyfikacji generalnej PS zajmuje 67. miejsce - o jedno niżej i punkt mniej od starszego o 11 lat Zniszczoła.

Faworytem lotów w Kulm jest zdecydowany lider „generaliki” Słoweńiec Domen Prevc, który w tym sezonie odniósł już 11 zwycięstw.

Etap w Bad Mitterndorf będzie piątym od końca Pucharu Świata 2025/26. Potem jeszcze czekają nas zawody w Lahti, Oslo, Vikersund i Planicy. ©©

PROGRAM PS W KULM

piątek, 27 lutego: 11.15 - oficjalny trening 13.30 - kwalifikacje; **sobota, 28 lutego:** 12.30 - seria próbna, 13.30 - pierwsza seria konkursowa; **niedziela, 1 marca:** 12.00 - kwalifikacje, 13.30 - pierwsza seria konkursowa. ©©



Dziewiętnastoletni Kacper Tomasiak musi teraz zmierzyć się z rosnącą z dnia na dzień Tomasiakomanią

SPORT

www.sportowy24.pl

Słońce, plaża, rowery,
ale też dyscyplina. Takie
były kary za spóźnieniaJoachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Bayersystem GKM Grudziądz wrócił ze zgrupowania w Hiszpanii. Wiemy gdzie i kiedy drużyna zaplanowała pierwsze treningi na torze.

- Fajnie, ale za krótko - tak Robert Kościecha skomentował zgrupowanie grudziądzkiej drużyny. Bayersystem GKM ostatnie dni spędził w hiszpańskim Benidorm. W odróżnieniu od większości ekstrakligowych drużyn grudziądzanie nie zaplanowali motocrossu, a jedynie rowery, ćwiczenia na plaży i turnieje w padla. - Tuż przed sezonem nie ma na to czasu, każdy pracuje nad sprzętem, czasami jest nerwowo w parkingu. Na takim wyjeździe zawodnicy mają czas, aby ze sobą porozmawiać, poznać się, pośmiać czy wyjaśnić jakieś nieporozumienia. Dlatego mieli spędzać jak najwięcej czasu razem - wyjaśnia Kościecha.

Najlepszym kolarzem wśród żużlowców okazał się Max Fricke. W turnieju padla najlepsze okazały się duety Fricke - Robert Kościecha oraz Wadim Tarasienko - Rafał Wojciechowski (kierownik drużyny). Kapitan bez zmian - nadal będzie taką rolę pełnił Max Fricke.

Najbardziej towarzyski zawodnik? I tu niespodzianka; trener Kościecha wskazuje na Maksyma Drabikę, który jest debiutantem w składzie grudziądzkiej drużyny i w środowisku uchodzi raczej za milczka. - O, zaczyna się! - uśmiecha się Koście-

cha, gdy zapytaliśmy go o integrację Drabikę z drużyną. - Zdecydowanie za dużo się o tym gada, media zrobiły Maksowi dużą krzywdę w pewnym momencie. To bardzo otwarty i sympatyczny gość, błyskawicznie nawiązał więź z zespołem. To całkowita odwrotność tego, jak się go kreuje czasami w mediach - podkreśla szkoleniowiec grudziądzkiej drużyny.

Drugim debiutantem na obozie Bayersystem GKM był Beau Bailey. Młody Australijczyk przyjechał do Polski z dziadkiem na siedem miesięcy i będzie przez cały sezon pod opieką trenera Roberta Kościechy. - Cieszę się, że będzie cały czas z nami. Dla niego wszystko jest nowe, pierwszy raz widzi profesjonalny klub, tyle osób wokół niego. Musi poznać i zaakceptować moje zasady - mówi Kościecha.

Bailey szybko się o tym przekonał, gdy spóźnił się raz na zajęcia i musiał za karę wykonać kilka ćwiczeń burpees, czyli wyskoku z pozycji leżącej. Inna sprawa, że raz zasnął Michael Jepsen Jensen i Duńczyk także musiał popisać się sprawnością fizyczną. - Nie ma litości, moje zasady obowiązują wszystkich zawodników - podkreśla Kościecha.

Robert Kościecha zarezerwował więc tor w Debreczynie, cała drużyna ma się tam spotkać na trzy dni od 16 do 18 marca. Po powrocie zaplanowana jest sesja zdjęciowa dla telewizji, wtedy na pewno będzie już także okazja potrenować u siebie, a 24 i 25 marca Bayersystem ma zaplanowane dwa pierwsze sparingi z Pres Toruń. ©P



Ekipa Bayersystem GKM w Hiszpanii sporo czasu spędzała razem na plaży. Pogoda dopisała

ŻUŻEL

Bartosz Zmarzlik wybrał klub. Kontrakt gotowy
Mistrz świata na żużlu i najlepszy zawodnik PGE Ekstraligi zakończył rozmowy kontraktowe z klubami i zdecydował się na przedłużenie kontraktu z Motorem Lublin i to na dwa sezony od razu, do końca 2028 roku. Żużlowiec miał na stole kilka ofert, szczególnie mocno kusiła go Sparta Wrocław, ale ostatecznie Zmarzlik postawił na sprawdzonego partnera. W ostatnim sezonie żużlowiec miał najlepszą średnią - 2,64.

KRÓTKO



PIŁKA NOŻNA

Transfer w Zawiszy

Do tej pory władze niebiesko-czarnych poinformowali o pozyskaniu dwóch zawodników: Oliwiera Jakucia i Mikołaja Dziarkowskiego. Pierwszy to pomocnik pozyskany z drugoligowego GKS Jastrzębie, a drugi to stoper, który ostatnio grał we Wdzie Świecie. Teraz bydgoski klub pochwalił się pozyskaniem Wojciecha Szumilasa. To 29-letni napastnik, który jesienią grał w Podbeskidziu Bielsko-Biała. W Betclie 2. Lidze wystąpił w 16 spotkaniach, strzelając trzy gole. Wcześniej grał w Górniku Wesoła, Stali Bielsko-Biała, GKS Tychy, Legionovii Legionowo, Wiśle Płock, Zagłębiu Sosnowiec, Chojniczance Chojnice i Polonii Bytom. W sumie ma rozegrane ponad 200 meczów na szczeblu centralnym, w tym trzy w najwyższym szczeblu rozgrywkowym. Szumilas ma naciskać na Filipa Kozłowskiego, który jest w kadrze jedynym środkowym napastnikiem. (dark)

PIŁKA NOŻNA

Lech powinien grać dalej

Dzisiaj odbędą się rewanże 1/16 finału Ligi Konferencji. Najpierw o godz. 18.45 we Florencji zagra Jagiellonia (na własnym stadionie przegrała z Fiorentiną 0:3). Znacznie większe szanse na awans ma Lech Poznań, który na wyjeździe ograł KuPS Kuopio 2:0. Rewanż w Poznaniu o godz. 21.00. Oba mecze zobaczymy w Polsacie Sport 1.

LOTTO

NIEDZIELA, 22.02

Multi Multi, godz. 22.00

1, 3, 6, 10, 12, 14, 20, 23, 27, 28, 34, 36, 49, 62, 64, [69], 70, 72, 75, 80
Kaskada, godz. 22.00

2, 3, 5, 8, 9, 12, 13, 16, 17, 20, 21, 22

Mini Lotto 3, 7, 13, 30, 41

Ekstra Pensja 2, 8, 15, 30, 32 - 2
Ekstra Premia 10, 11, 15, 23, 31 - 4
PONIEDZIAŁEK, 23.02

Multi Multi, godz. 14.00

2, 15, 17, 28, 29, [31], 32, 37, 41, 43, 56, 60, 61, 63, 64, 65, 66, 73, 74, 79
Kaskada, godz. 14.00

3, 4, 5, 6, 9, 10, 16, 20, 21, 22, 23, 24

Pomnik Tomasza
Golloba? Trwa dyskusjaMagdalena Zimna
rmagdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Statua przed stadionem Polonii dla Tomasza Golloba - proponuje jeden z kibiców. Pomysł łączy czy dzieli fanów? Co na to władze żużlowego klubu?

A temat postem na swoim facebookowym fanpage'u „Moje pasje sportowe i kibicowskie” wywołał Sławomir Wojciechowski. Kibic, działacz, badacz i popularyzator historii Polonii Bydgoszcz, autor książki „Zapomniane pokolenie. Polonia Bydgoszcz 1920-1949”.

- To moje wezwanie, zaproszenie szczególnie wobec licznych kibiców żużlowych w mieście i okolicach by wywierali presję na właścicieli klubu, na władzach miasta, na opinii publicznej, by swoją kulturę kibicowania stawiali m.in. w tym kierunku, by ów wybitny sportowiec doczekał się pomnika przed stadionem (czy na terenie stadionu) Polonii - bo dla mnie to najodpowiedniejsze miejsce - napisał.

Wojciechowski dodaje, że wiele miast w Polsce upamiętnia swoich sportowych bohaterów. I apeluje do żużlowego środowiska o wywieranie w tej sprawie presji na władze klubu i miasta w tej sprawie.

Głosy komentujących są podzielone. Gollob to dla wielu ikona klubu ze Sportowej 2, ale spora część jest sceptyczna wo-



FOT. MARCIN ORLOWSKI

PIŁKA RĘCZNA

Z Kielc do Francji

Talant Dujszebaiew, trener Industarii Kielce, został nowym selekcjonerem reprezentacji Francji. Zastąpi Guillaume'a Gille'a po nieudanych mistrzostwach Europy i ma przygotować zespół do MŚ.



FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Tomasz Gollob to jeden z najwybitniejszych sportowców w historii Bydgoszczy

bec pomysłu na pomnik. Argumenty padają różne.

- Nie warto stawiać nikomu pomników za życia - komentują. Przypominają również, że Gollob odszedł z Polonii w 2003 roku (powody starsi kibice oczywiście znają), potem zmieniał kilka razy barwy klubowe, ale do Bydgoszczy nie wrócił. Niektórzy wyominają, że w swoich wielu medialnych wypowiedziach zawsze ciepło wspominał inne kluby, a o Polonii wspominał niewiele.

Są również zwolennicy pomnika, przypominający, że nikt nie zrobił dla bydgoskiej drużyny tyle co Tomasz Gollob i przez lata na jego barkach spoczywała odpowiedzialność za wyniki Polonii. Inni proponują, by zamiast pomnika dla jednego sportowca, upamiętnić - w innej formie -

kilku najlepszych w historii klubu, nie tylko żużlowców.

Jerzy Kanclerz, prezes Polonii znany jest m.in. ze swojej sympatii do mistrza świata z 2010 roku, ale sam ma wątpliwości. - Pomniki stawiane za życia nie zawsze są dobrym pomysłem. Myślę, że sam Tomasz miałby wątpliwości. Oficjalnie nikt z takim pomysłem się jednak nie zgłosił - podkreśla.

Przypomnijmy; Tomasz Gollob to wychowanek bydgoskiego klubu. Przez lata był niekwestionowanym liderem Polonii i głównym autorem jej sukcesów. Z bydgoską drużyną wywalczył 11 medali DMP, w tym pięć złotych. Do tego dołożył kilkadziesiąt innych krążków i tytułów oraz tysiące punktów wywalczonych na torze. ©P

Będą weryfikować tory. Jest plan wizyt

Magdalena Zimna
rmagdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Trwają przygotowania do żużlowego sezonu. Wszystkie tory w Polsce przejdą specjalną kontrolę.

Główna Komisja Sportu Żużlowego opublikowała harmonogram przedsezonowych weryfikacji torów, które będą przeprowadzane na stadionach w całej Polsce. Kontrole mają na celu ocenę przygotowania obiektów do sezonu pod względem bezpieczeństwa i zgodności z regulami-

nem. W Bydgoszczy wizytatorzy pojawią się 20.03, w Grudziądzu 24.03, a w Toruniu dopiero 7 kwietnia.

Na czym polega weryfikacja torów? - W największym skrócie, to sprawdzenie wszystkiego pod kątem bezpieczeństwa i przygotowania do zawodów - tłumaczy Jerzy Kanclerz, prezes Polonii Bydgoszcz. - Sprawdzana jest nie tylko nawierzchnia toru, ale też ogrodzenie, pneumatyczne bandy czy wieżyczka sędziowska. Klub jest informowany o ewentualnych niedociągnięciach i musi je poprawić.

W Bydgoszczy prace torowe jeszcze się nie zaczęły. - Pogoda się poprawia, ale wiadomo, że po długiej zimie na torze wciąż zalega dużo wody. Potrzeba nam teraz jak najwięcej słonecznych dni, by „otworzyć” nawierzchnię, zbronować ją, potem ubić i przygotować do zawodów. Żużlowcy już niecierpliwie czekają na treningi na torze, ale alternatywą jest wyjazd do Krsko.

Bayersystem GKM pierwsze treningi zaplanował w marcu na Węgrzech. Najszybciej zapewne na swój tor wyjadą torunianie. ©P